OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, CZWARTEK 25 PAŹDZIERNIKA. Nr. 295.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50, Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Podburzony przez komunistów tłum

stoczył walkę z policją w Ozorkowie.

7 POLICJANTÓW I KILKANAŚCIE OSÓB RANNYCH.

Łódź, 24.10. (Tel. wł.) Komuniści łódzcy, którym nie udało się wywołać zaburzeń w czasie strajku w Łodzi, **doprowadzili usilną agitację do starć z policją w Ozorkowie.**

Wczoraj popołudniu udało się agitatorom komunistycznym podjudzić tłum, który z głośnemi okrzykami ruszył pod magistrat. Władze miejskie wezwały policję.

Na widok policji tłum przybrał groźną postawę i zaczął policjantów obrzucać kamieniami. Policja, nie zważając na niebezpieczeństwo, poczęła tłum rozpędzać.

Podczas tej akcji siedmiu policjantów i kilkanaście osób z tłumu odniosło rany.

Około godziny 7-ej wieczorem przywrócono spokój.

Policja aresztowała dwóch znanych na bruku łódzkim komunistów Legońskiego i Krzepotę.

Wśród policjantów najciężej ranny jest komendant posterunku w Ozorkowie, starszy przodownik Ostaszewski.

Straszna powódź we Francji

40 kilometrów pod wodą.

Paryż, 24.10. Obfite deszcze, jakie od kilku dni panują w Alpach francuskich, spowodowały wystąpienie z brzegów szeregu rzek.

Najgroźniej przedstawia się sytuacja w dolinie Izary, która w okolicach na północ od Grenoble **zalana jest na przestrzeni około 40 kilometrów.**

Koryto rzeki rozszerzyło się w niektórych miejscach do 5 klometrów.

Saperzy wojskowi pracują energicznie nad ratowaniem mieszkańców zagrożonych domów, 6 miejscowości utrzymuje łączność ze światem tylko przy pomocy łodzi.

Mieszkańcy chronią się na górnych piętrach.

Ubiegłej nocy woda zalała parter sanatorjum dla dzieci. O ewakuacji sanatorjum nie może być narazie mowy, gdyż **Izera przebiła sobie nowe koryto i płynący tuż pod budynkiem silny prąd, broni dostępu.**

Z trzech innych mejsc donoszą o zerwaniu przez wzburzone fale wałów ochronnych.

W niektórych miejscach grozi obsunięcie się rozmokłych mas ziemi.

Preliminarz budżetowy na r. 1928|29

Dyskusja nad nim w Sejmie rozpocznie się po 11 listopada

Warszawa, 24.10. (Tel. wł.) Dzisiaj ukazał się w druku preliminarz budżetowy na rok 1928-29.

W grupie A (administracyjnej) pozycja przychodów i wydatków przedstawia się następująco:

	Dochody	Wydatki
Prezydent Rzeczypospolitej	275.160	3.802.690
Sejm i Senat	286.821	9.819.668
Kontrola Państwowa	145.055	7.072.200
Prezydjum Rady ministrów	33.940	2.840.762
Min. spraw zagranicznych	12.150.000	55.148.561
„ spraw wojskowych	5.500.000	794.876.820
„ spraw wewnętrznych	16.720.583	233.489.868
„ skarbu	1.555.661.627	128.163.480
„ sprawiedliwości	45.010.795	116.507.920
„ przemysłu i handlu	12.344.500	52.071.740
„ komunikacji	52.313.00	16.788.900
„ rolnictwa	13.336.000	55.429.559
„ oświaty	13.826.030	401.222.136
„ robót publicznych	34.074.500	146.045.200
„ pracy i opieki społecznej	930.125	64.450.597
„ reform rolnych	5.002.525	54.217.569
„ poczt i telegrafów	5.549.000	2.775.291
Emerytury	27.764	107.700.000
Renty inwalidzkie	—	134.070.000
Długi państwowe	—	247.311.420
Razem	1.733.517.798	2.633.669.982
Grupa B.		
Przedsiębiorstwa państwowe	2.148.154.479	1.991.686.087
Monopole	1.571.792.212	675.078.200
Razem	5.443.464.507	5.301.176.281

Warszawa, 24.10 (Tel. wł.). Wydrukowany budżet Państwa przesłany został do Sejmu.

Dyskusja nad preliminarzem rozpocznie się dopiero po 11 listopada r. b., zwołanie zaś Parlamentu na sesję budżetową spodziewane jest w końcu października.

Debaty budżetowe rozpocznie programowe ekspose premjera Bartla.

Obecnie w sali sejmowej przeprowadza się remont, przyczem poprawiona została nieco akustyka sali.

Spekulant niemiecki Barmat

doradcą finansowym Litwy.

Wilno, 24.10. Organ żydowski „Judische Stimme" donosi, że wczoraj litewski minister skarbu konferował z Barmatem. Równocześnie pozostaje w ścisłych stosunkach z Barmatem generał litewski Zukauskas, który przeprowadza poufne tranzakcje handlowe z przybyłym z Niemiec kupcem. Na zapytanie przedstawiciela „Judische Stimme", jak można z człowiekiem takim, jak Barmat, wdawać się w interesy, odpowiedział gen. Zukauskas, że litewski poseł w Berlinie, Sidzikauskas, dokładnych **zasięgnął informacyj o Barmacie w berlińskiem prezydjum policji i że odpowiedź policji berlińskiej była dla Litwy zadawalniającą.**

Niedźwiedź w walce z samochodem

Niebywała sensacja na ulicach Ljonu.

LJON, 24.10. Na ulicach miasta odbyło się wczoraj sensacyjne polowanie na niedźwiedzia polarnego, który uciekł z klatki cyrku wędrownego. Niedźwiedź pomknął przedewszystkiem do rzeki, gdzie używał kąpieli. Trudno opisać przerażenie ludności spacerującej wzdłuż brzegów Rodanu, kiedy z fal wynurzył się nagle w wieczornem oświetleniu biały olbrzym i najspokojniej wspiął się do brzegu, zmierzając ku skwerkowi. Niedźwiedź zdradzał tendencje wybitnie agresywne. Stratował on jednego z przechodniów, który nie zdołał uciec przed strasznym zwierzem. Komiczny był atak niedźwiedzia na nadjeżdżający duży samochód z wielkiemi latarniami na przedzie. Szofer widząc niedźwiedzia pędzącego w stronę samochodu, zdwoił szybkość wozu i wpadł na zwierza w pełnym pędzie, nie zdołał jednak powalić olbrzyma, który zwinnie uniknął ataku, uczepił się łapami wozu i wleczony szarpał kłami i pazurami karoserję. Dopiero celny strzał policjanta powalił bestję na ziemię.

Powrót do stolicy

P. PREZYDENTA.

Kraków, 24.10 Dziś rano o godz. 8.30 p. Prezydent Rzeczypospolitej wraz z otoczeniem odjechał samochodem do Zakopanego, gdzie będzie obecny na uroczystości otwarcia sanatorjum wojskowego. Po drodze p. Prezydent był witany wszędzie przez przedstawicieli władz oraz ludność. O godz. 9.55 p. Prezydent przybył do Myślenic, gdzie witano go owacyjnie. Dziś w południe przyjeżdża z Tarnowa do Krakowa Małżonka p. Prezydenta p. Mościcka która zatrzyma się w Krakowie do wieczora, wieczorem zaś wraz z p. Prezydentem odjeżdża do Warszawy. (Pat).

S. p. Adam Napieralski

ZMARŁ W KARLSBADZIE.

Katowice, 25.10 (Tel. wł.). Donoszą z Karlsbadu, że zmarł tam Adam Napieralski, jeden z twórców ruchu narodowego na G. Śląsku, b. poseł do parlamentu niemieckiego, długoletni redaktor i wydawca „Katolika" w Bytomiu, a ostatnio w Katowicach.

Powrót harcerza

Z PODRÓŻY NAOKOŁO ŚWIATA.

Essen, 24.10. Harcerz polski Jerzy Jedliński, podróżujący samochodem dookoła świata, zatrzymał się dzisiaj w drodze powrotnej w Essen. Po wygłoszeniu odczytów z przezroczami w kolonjach polskich w Wanne i Eickel Jedliński wyruszył do Berlina, skąd przez Poznań wraca do Warszawy. (Pat).

Załoga „Iskry"

POWRÓCI LĄDEM.

Gdynia, 24.10 Załoga „Iskry", składająca się z niższego kursu oficerskiej szkoły marynarki wojennej w Toruniu, powraca w najbliższych dniach do Polski najkrótszą drogą z Doovru, dokąd statek został po katastrofie przytransportowany.

Żaglowiec wobec znacznych uszkodzeń pozostanie do czasu ukończenia reparacji w porcie francuskim.

Sanna na Litwie

W CAŁEJ PEŁNI.

Wilno, 24.10. (Tel. wł.). Z Kowna donoszą: W wielu miejscowościach na Litwie spadła tak wielka ilość śniegu, że pokrył on wszystkie pola i drogi. Ludność, zwłaszcza w północnej Litwie, jeździ już na saniach.

Katastrofy budowlane

W CZECHOSŁOWACJI.

Cieszyn, 25.10 (Tel. wł.). W Cieszynie Czeskim runęła jedna ze ścian nowo budującego się kościoła husyckiego, zasypując dwóch robotników pod gruzami.

Skrwawiona taksówka

I TRUP SZOFERA.

Świętochłowice, 24.10. Na szosie Wieluń — Rudniki, niedaleko wsi Nowy Świat, znaleziono onegdaj skrwawioną samotnie stojącą taksówkę typu „Chevrolet" nr. 6669.

Równocześnie prawie w Krzepicach pow. Częstochowskiego, w dole za miastem, znaleziono trupa nieznanego szofera, z kilkoma ranami na głowie.

Zachodzi prawdopodobieństwo, że w taksówce dokonano morderstwa, albo na osobie szofera, albo na kim innym z jego udziałem.

Rozbestwiony nożownik

SPROFANOWAŁ KOŚCIÓŁ.

Lwów, 24.10 Z Kamionki Strumiłowej donoszą, że w czasie bójki parobków, niejaki Michał Beberka, ścigając z dobytym nożem swego przeciwnika Bielicha, wpadł za nim do kościoła.

Beberka dopadł ściganego między ławkami i nie zważając ani na świętość miejsca, ani na odprawiające się właśnie nabożeństwo, zadał Bielichowi kilka pchnięć nożem.

Miejscowy proboszcz natychmiast zamknął kościół. (AW).

Mściwy brat

WZNIECIŁ POŻAR W MŁYNIE

Poznań, 24.10. W Płonkówku pod Inowrocławiem spłonął doszczętnie młyn motorowy wraz z całem urządzeniem i nagromadzonem zbożem. Szkody wynoszą przeszło pół miljona złotych.

Jako podejrzanego o podpalenie aresztowano brata właściciela młyna Juljana Kocikorskiego, który miał dokonać tej zbrodni z zemsty.

Zamach komunistyczny

NA DYPLOMATĘ WŁOSKIEGO.

Wiedeń, 24.10. Dzienniki donoszą z Luksemburga, że na sekretarza tamtejszego poselstwa włoskego dokonano zamachu w czasie jego pobytu w sprawach handlowych w Esch.

Dwaj komuniści włoscy dali szereg strzałów rewolwerowych, przed któremi sekretarz skrył się na dworcu kolejowym.

Sprawców zamachu dotychczas nie zdołano wykryć.

PRZEGLĄD PRASY

S. p. gen. T. Rozwadowski

Generał Stanisław Haller na łamach „Głosu Narodu" zamieścił kilka wspomnień o ś. p. generale Tadeuszu Rozwadowskim:

Wstąpiłem do niego — pisze m. in. gen. St. Haller — w chwili najcięższej przełomowej, na jaki tydzień przed bitwą warszawską. Byłem w przejeździe do Zborowa, dla objęcia dowództwa 13 dyw. piechoty. Sytuacja była zła. Właśnie co wrócił w tym dniu ówczesny pułk. S. G. Stachiewicz z objazdu frontu i ocenił sytuację jako bardzo poważną. Gen. Rozwadowski był spokojny i pracował. „Sytuacja dobra nie jest" — rzekł mi. „Dotąd stawialiśmy bolszewikom stopniowy opór, osłabiając ich siłę natarcia. Ale obecnie już to nie wystarczy. Wszystko idzie ku temu, że trzeba będzie dążyć do walnej rozprawy". I mówiąc to, czynił ruch palcem na mapie od Siedlec w stronę północną. Zrobiło to na mnie wrażenie, jakgdyby się koncepcja do przyszłej walnej rozprawy nad Wisłą właśnie rodziła. Niech ten epizod będzie też małym przyczynkiem dla pracy historyka, który się zabierze do ostatecznego wyświetlenia, jak się myśl o rozstrzygającej o naszym losie bitwie nad Wisłą rozwijała.

— „Wstąp jeszcze do gen. Weyganda" — powiedział mi na pożegnanie.— Przeszedłem do sąsiedniego pokoju. Gen. Weygand stał na krześle i pilnie studjował mapę na ścianie. Prosił mnie, bym mu wartość Wkry jako przeszkody wojskowej bliżej wyjaśnił.

Wyszedłem z wrażeniem, że się tu i tam nowa koncepcja rodzi.

Był wreszcie gen. Rozwadowski u mnie na wsi, po powrocie z Antokolu. W świetnej postawie, niezłomny i niezłamany. Taką postawę mają tylko żołnierze o głębokiej świadomości, że w każdej chwili życia żołnierski swój obowiązek spełnili. Ani słowa o sobie nie mówił. Tylko o Polsce, o Tej, którą ponad życie kochał, o Jej losach, o Jej przyszłości.

Odszedł, ale jego wielkie imię wśród nas żyć i róść będzie. Będzie nam drogowskazem w potrzebach, które naszą ojczyznę czekają. Gdy zawiść polityczna minie, nie będzie Polaka, który by jego imienia z największą nie wymawiał czcią i wdzięcznością. Ono będzie zapisane złotemi głoskami obok imion naszych wielkich hetmanów.

Rola „Piasta"

W WALCE O NIEPODLEGŁOŚĆ.

W „Piaście" pisze pos. W. Witos o zasługach P. S. L. „Piasta" w walce o niepodległość. Wspomina najpierw o poparciu przez ludowców akcji tworzenia legjonów i prowadzeniu przez nich polityki niepodległościowej. Dalej pisze o poufnych naradach polityków słowiańskich w parlamencie wiedeńskim.

„Brali w nich udział mężowie stanu, zajmujący obecnie najwybitniejsze stanowiska tak w Czechach, jak i w Jugosławji. Ze strony Koła Polskiego, oczywiście nieoficjalnie, brali udział w nich pp. Głąbiński, ś. p. Tetmajer, Skarbek i piszący te słowa. Akcja ta dała bardzo duże rezultaty, tem więcej, że Czesi byli doskonale poinformowani o sytuacji wojennej. Tajemnicy na szczęście nikt nie zdradził, do prokuratora austrjackiego nikt nie poszedł".

Wspomina też poseł Witos o swym wyjeździe wraz ze ś. p. Tetmajerem i Długoszem w lutym 1915 r. do Szwajcarji.

„Tam zetknęliśmy się z wybitnymi przedstawicielami wszystkich zaborów dowiedzieliśmy się o stanie wojny, sukcesach koalicji, o jej zamiarach wobec Polski, a co bardzo ważne, na kilku z rzędu posiedzeniach ustaliliśmy mniej więcej jednolitą drogę postępowania. Konferencje odbywały się we Fryburgu i Vevey, a brali w nich udział przedstawiciele Koła Polskiego w Berlinie, członkowie Koła Międzypartyjnego z Królestwa, uczestniczyli ponadto Henryk Sienkiewicz, mecenas Osuchowski z Warszawy, pos. Skarbek, prof. Kowalski, hr. Plater i kilku innych, a także przedstawiciele emigracji naszej z Ameryki".

Na wniosek ś. p. Tetmajera, członka P. S. L., Koło polskie uchwaliło rezolucję, stawiającą otwarcie sprawę polską na gruncie międzynarodowym i żądającą utworzenia państwa polskiegi z dostępem do morza.

Ludowcy brali też czynny udział w rozbrojeniu wojsk austrjackich i organizacji władz tymczasowych, a zwłaszcza Polskiej Komisji Likwidacyjnej.

„Dzieje Komisji Likwidacyjnej, to chlubna karta w historji naszego Stronnictwa.

Uniemożliwiliśmy tworzenie się rządów dzielnicowych przez usunięcie się moje i prof. Dubiela od uczestnictwa w rządzie lubelskim".

Przypomnienie tych zasług P. S. L. uważał pos. Witos za konieczne wobec coraz większej bezczelności różnych obłudników, którzy „gotowi są czasem wmówić w siebie i drugich że oni nietylko Polskę, ale świat stworzyli".

Możliwość przesilenia rządowego w Meklemburgji

z powodu niewinnie straconego Jakubowskiego.

Berlin, 24.10. Sprawa niewinnie straconego polskiego robotnika rolnego w Niemczech Jakubowskiego doprowadziła dziś w parlamencie meklemburskim **do burzliwej debaty, która może zachwiać stanowisko obecnego gabinetu Meklemburji.**

Były demokratyczny minister sprawiedliwości Meklemburgji, który wówczas zatwierdził wykonanie wyroku na Jakubowskiego, poseł Hustaedt wygłosił dziś wielką mową, **atakującą w ostry sposób,** zarówno Ligę Obrony Praw Człowieka i Obywatela, jak i prasę berlińską, która sprawę Jakubowskiego poruszyła.

Poseł Hustaedt, chociaż należy do stronnictwa rządowego, zajął również stanowisko zdecydowanie opozycyjne wobec premjera maklemburskiego, oświadczając, że cały proces Jakubowskiego był najzupełniej prawidłowo prowadziny i że premjer nie dorósł do swego zadania, dopuszczając do ostrych ataków prasowych przeciwko sądownictwu meklemburskemu, oraz że naraził Meklemburgję na kompromitację.

Wystąpienie posła Hustaedta przeciwko rządowi może doprowadzić do obalenia rządu, ponieważ poseł Hustaedt należy do większości rządowej.

Premjer meklemburski Reibnitz odpowiedział na mowę tę **ostrem oświadczeniem,** w którem podkreślił, że nie miał żadnego powodu do występywania w obronie prokuratora Millera, atakowanego za jego rolę w procesie Jakubowskiego, ponieważ prokurator ten zapomniał się do tego stopnia, że protestował wobec ministra sprawiedliwości przeciwko wtrącaniu się do działalności prokuratory.

Pozatem prokurator Miller **udzelał przedstawicielom prasy wiadomości nieścisłych i nieprawdziwych.**

Po przemówieniu premjera wystąpił mówca socjalistyczny w ostrem przemówieniu przeciwko Hustaedtowi, zarzucając mu, że **on to ponosi odpowiedzialność za wykonanie wyroku śmierci na Jakubowskiego. (Pat)**

Polsko-angielska linja okrętowa

4 nowe statki pasażersko-towarowe.

Warszawa, 24.10. (Tel. wł.) Dyrektor departamentu morskiego inż. Nosowicz wyjechał do Londynu w celu kontynuowania rokowań i sfinalizowania **umowy z grupą przemysłowców angielskich na temat stworzenia polsko-angelskiej linji okrętowej.**

Linja dysponować będzie czterema okrętami, każdy o pojemności około 4.000 ton.

Okręty kursować będą raz na tydzień między Gdynią a portami francuskiemi (Havre lub Dunkierka) i angielskiemi (Londyn lub Hull).

Statki posiadać będą I i II klasę, specjalne pomieszczenia dla emigrantów, oraz nowoczesne chłodnie, ogółem o pojemności około 100.000 stóp sześciennych. Chłodnie przeznaczone są do przewożenia mięsa, drobiu, jaj i masła do Anglji, oraz mięsa wołowego i wędlin do Francji.

Statki obsługiwane będą przez polskich marynarzy i częściowo polskich oficerów, kursować będą pod polską banderą.

Samolot polski nad Berlinem

po 4-godzinej podróży powietrznej z Warszawy.

Berlin, 24.10. Po cztery i półgodzinnym locie Warszawa — Berlin wylądował wczoraj o godzinie 13.20 na lotnisku „Lufthansy" w Tempelhofie po raz pierwszy od istnienia naszego cywilnego lotnictwa **polski samolot pasażerski** typu „Fokker VII".

Przybyła nim do Berlina na międzynarodową wystawę lotniczą delegacja polska, w której skład wchodzą: podpułk. Filipowicz, naczelnik wydziału cywilnej żeglugi powietrznej w Ministerstwie komunikacji, oraz wyżsi urzędnicy tego Ministerstwa: mjr. Turbiak, por. Piątkowski, inż. Tyszka, pp. Makomaski, i referent prasowy Strzetelski.

O starcie polskiego samolotu z Warszawy do Berlina nie zawiadomiono portu w Tempelhofie, jakkolwiek już przed trzema tygodniami w drodze wymiany not dyplomatycznych załatwione zostały formalności związane z tym lotem

To też pojawienie się na zamglonym horyzoncie aparatu z niewidzianemi tutaj znakami P-POZM wywołało na mieście w pierwszej chwili pewne zamieszanie.

Policja powietrzna zawiadomiła syreną szybujący już nisko nad lotniskiem płatowiec, iż może lądować. Zatoczywszy półkole, kpt. pilot Gedgowt zręcznie i gładko osadził potężny 9-osobowy aparat na rozmokłej murawie.

Zapytany o szczegóły podróży powietrznej, kpt. Gedkowt odrzekł:

— Lot odbył się w warunkach niesprzyjających. Zwłaszcza między Kutnem i Strzałkowem aparat przebijać się musiał przez ławicę gęstej mgły.

Stale wiał wiatr 10 — 12 m. sek. Poznań wyminęliśmy od południa. lecąc prosto, przeważnie na wysokości 200 mtr. z szybkością do 150 km. na godzinę.

Zbuntowany generał hiszpański

agituje przed frontem za republiką.

Paryż, 24.10. W czasie uroczystości wojskowej w Walencji w Hiszpanji wydarzył się sensacyjny wypadek, który świadczy wymownie o podminowaniu armji hiszpańskiej wpływami republikańskiej.

Podczas uroczystego wręczenia pułkowi konnicy nowego sztandaru, gen. Lopez Barrios wygłosił przemówienie, w którem m. in. oświadczył:

— Na naszym sztandarze brak jeszcze trzeciego koloru, symbolu republiki, któryby głosił, że armja służy nietylko królowi i rządowi, ale całemu narodowi.

Słowa te spotkały się z niebywałym entuzjazmem wojska, zebranej publiczności i wybitnych osobistości polityczynych.

Obecny na uroczystości wiceprezydent rady państwa, gen. Martinez Anido zażądał od gen. Barriaso, by natychmiast podał się do dymisji.

Gen. Barrios rozkazu tego nie usłuchał.

Nieuchwytny krwawy bandyta

Ścigany przez policję na samochodach i motocyklach.

Berlin, 24.10. Bandyta Johann Heidger, który wraz z zastrzelonym podczas pościgu bratem, przez całą noc ubiegłą trzymał całą Kolonję w **napięciu i największem podnieceniu,** w dalszym ciągu ścigany jest gorączkowo przez polcję.

Samochody policyjne i patrole motocyklowe przeszukuja bez przerwy okolice miasta.

W dniu wczorajszym na przedmieściu Kolonji Longerich Heidger przystąpił do dwu kobiet na gościńcu i steroryzowawszy je rewolwerem, zmusił do wydania nieznacznej kwoty pieniężnej, jaką posiadały przy sobie.

Pomimo usilnych poszukiwań **nie zdołano jeszcze odkryć żadnych śladów Heidgera.**

Ks. Prymas Hlond

W WIEDNIU.

Wiedeń 24.10. (Pat). W dniu dzisiejszym przybył do Wiednia w drodze do Rzymu Prymas Polski ksiądz Kardynał dr. Hlond, Na dworcu powitali Prymasa dra Hlonda prowincjał Salezjanów ksiądz Niedermayer oraz książę Haohenlohe, tudzież członkowie poselstwa polskiego z posłem Baderem na czele. Ks. Kardynał Hlond zamieszkał w klasztorze Salezjanów. W ciągu dnia złożył ks. Prymas wizytę Kardynałowi Wiednia i arcybiskupowi Piefflowi, arcybiskupowi Paryża kardynałowi Dubois, bawiącemu obecnie w Wiedniu, posłowi polskiemu w Wiedniu p. Baderowi i kanclerzowi Austrji ks. Seiplowi. Z powodu braku czasu nie mógł ksiądz Prymas Hlond wziąć udziału w uroczystości urządzonej na cześć Kardynała Dubois. Jutro rano wyrusza ksiądz Prymas w dalszą drogę.



6152-5

Przed rewizją planu Davesa.

Spekulacja niemiecka obliczona na poróżnienie Anglji z Francją.

Po ujawnieniu układu flotowego angielsko - francuskiego Niemcy spekulowali nietylko na naprężenie stosunków pomiędzy Ameryką a Anglją, lecz także na rozluźnienie ścisłego porozumienia pomiędzy Anglją a Francją. Byłoby im oczywiście ogromnie na rękę, gdyby w okresie ważnych rokowań międzynarodowych, mających nastąpić wskutek zadecydowanego zasadniczo w Genewie opróżnienia Nadrenji, dwa mocarstwa zachodnie, najbardziej w tej sprawie zainteresowane, były z sobą poróżnione i gdyby można było jedno przeciw drugiemu wygrywać.

Te ich nadzieje, narazie przynajmniej nie spełniły się. Dowodem tego wizyta angielskiego kanclerza skarbu Churchilla w Paryżu, którą prasa francuska słusznie uznała za akt szczególnie przyjazny ze strony angielskiej i za świadectwo, że manewry niemieckie, zmierzające do poróżnienia obu krajów, nie mają obecnie żadnych szans powodzenia. Churchill nietylko przybył do Paryża, ale sam zaimprowizował spotkanie z Poincare'm. W naradach wziął nadto udział doradca finansowy amerykański przy rządzie niemieckim Parker Gilbert i bankier amerykański Piotr Morgan. W rezultacie mężowie stanu Anglji i Francji doszli do zupełnego porozumienia i ustalili zgodnie zasady, według których ma pracować komisja rzeczoznawców w sprawie rewizji planu Dawesa. Postanowiono, że konferencja rzeczoznawców odbędzie się w Berlinie, prawdopodobnie z początkiem grudnia i że będzie podczas niej reprezentowany także rząd niemiecki. Jedynie co do ewentualnej obecności na konferencji obserwatora amerykańskiego nie zapadła decyzja z powodu nieskrystalizowanego jeszcze w tej sprawie poglądu rządu francuskiego.

Niepowodzenie niemieckie na punkcie poróżnienia Anglji i Francji było dla Niemiec nowym dowodem, że rozłam pomiędzy temi państwami tak długo będzie nie do pomyślenia, jak długo we Francji będzie stał u steru rząd jedności narodowej, a w Anglji rząd konserwatywny. Wszystkie ich wysiłki w tym zakresie zmierzają więc obecnie do tego, aby w obu krajach nastąpiła zmiana gabinetu. Chętnych, częścią mimowolnych, częścią uświadomionych wykonawców swych zamierzeń znajdują w angielskich i francuskich kołach ultrapacyfistycznych i skrajnie radykalnych. Rzeczą zaś licznych agentów niemieckich w Paryżu i w Londynie jest, tak samo obecnie, jak w czasie wojny, kierować potajemnie agitacją w tej sprawie i zużytkowywać jej wyniki na rzecz Niemiec.

Wierny pozostał Niemcom dziennik „Manchester Guardian"", który w czasie wojny szerzył defetyzm w Anglji. Świeżo zamieścił typowo germanofilny artykuł, wymierzony przeciw przymierzu angielsko - francuskiemu. Żąda, aby Anglja wycofała się z przymierza z Francją, bo w przeciwnym wypadku Niemcy zostaną zmuszone do wejścia w porozumienie z innem państwem, którem niewątpliwie będą Włochy. Niemcy są wprawdzie — zdaniem tego pisma — obecnie rozbrojone, ale gdy się zwiążą z jakiemś państwem, staną się znów potęgą militarną i wrazie konfliktu zbrojnego zwycięstwo będzie po tej stronie, po której będą Niemcy.

Równocześnie dwaj wybitni angielscy mężowie stanu, wyciągając ostateczne konsekwencje z ducha polityki locarneńskiej, której Briand i Chamberlain są raczej pryncypalnymi, niż praktycznymi zwolennikami, rozpoczęli energiczną propagandę na rzecz Niemiec. Były socjalistyczny premjer angielski Mac Donald podkopuje, jak może, podstawy rządu konserwatywnego, a w czasie swej wizyty w Berlinie rzucał demagogiczne hasła pacyfistyczne, domagając się ogólnego rozbrojenia. Sekunduje mu dzielnie tęskniący do powrotu do władzy i rozpierany ambicją Lloyd George, w którym Niemcy mają oddawna zapalczywego szermierza wszystkich swych postulatów rewindykacyjnych.

We Francji zaś podniósł znów głowę stary wódz defetystów, piętnem wroga ojczyzny w czasie wojny światowej naznaczony p. Caillaux. Kampanję z rządem Poincare'go rozpoczął, przy pomocy swych zwolenników z posłem Montigny na czele, od walki przeciw podwyżce kredytów w budżecie wojskowym, umotywowanej głównie potrzebę wzmocnienia fortyfikacyj na granicy niemieckiej, co jest przecież rzeczą konieczną wobec przewidzianej przedterminowej ewakuacji Nadrenji.

Gdyby Niemcom udało się obalić obecnie rządy we Francji i w Anglji, wówczas oczywiście nietylko rewizja planu Dawesa wypadłaby dla nich pomyślnej, ale także wzrosłyby szanse wszystkich ich planów rewizjonistycznych.

Sport i sportowcy w Polsce.

1,500 organizacyj i 300,000 amatorów.

Zwycięstwo naszej znakomitej dyskobolki H. Konopackiej na Olimpjadzie Amsterdamskiej ożywiło zainteresowania sportem w Polsce. To też niema tygodnia, żeby nie słyszało się o powstawaniu zorganizowanych grup, poświęcających się tej, czy innej dziedzinie sportu. Przejrzyjmy kolejno stan sportu w Polsce w obecnej chwili.

A więc atletyka. Organizacje, uprawiające atletykę, zgrupowane są w Polskim Związku Towarzystw Atletycznych, który gromadzi przeszło 20 organizacyj tego rodzaju, licząc do 2.000 członków, głównie na Górnym Śląsku, gdzie z zamiłowaniem uprawiana jest ciężka atletyka.

Automobilizm nie liczy wielu zwolenników w Polsce. Automobilklub polski nie uważa siebie za organizację sportową, lecz towarzyską, mimo, że corocznie wykazuje się wcale pięknemi imprezami sportowemi..

Trochę lepiej jest z boksem, który do Polski wprowadził Polak z Ameryki, major Balceukiewicz, w r. 1921 i 1922. Organizacją centralną boksu jest Polski Związek Bokserski, gromadzący około 50 grup bokserów z Górnym Śląskiem na czele, z przeszło 1.500 członkami.

Pięknie za to w Polsce reprezentuje się gimnastyka, którą na terenie międzynarodowym nie mało przysporzyła Polsce chwały. Poza luźnemi grupami gimnastycznemi w tej dziedzinie rozwija działalność, przedewszystkiem „Sokół", liczący około 800 gniazd z przeszło 100 tys. członków. Pozatem czynny jest „Sokół" zagranicą: we Francji około 20.000, w Niemczech 5.000, w Belgji 560, w Czechosłowacji tyleż, wreszcie w Stanach Zjednoczonych około 20.000.

Hockey na lodzie jest jeszcze u nas sportem mało popularnym. Uprawia go kilkanaście zaledwie mało licznych klubów, które jednak stale rozwijają się.

Sport jeździecki, którym tak wsławiliśmy się na świecie, dopiero w ostatnich czasach doczekał się organizacji centralnej, do której weszło kilkanaście zespołów z różnych okolic Polski.

Sport czysto kobiecy, mimo że właśnie kobieta zasłynęła na Olimpjadzie, znajduje się u nas w powijakach. Właściwie czysto kobiece kluby istnieją tylko w Warszawie i Kaliszu (wioślarki), reszta kobiet sportsmanek znajduje się w klubach mieszanych, uprawiających lekką atletykę, szermierkę, jazdę konną, narciarstwo, łyżwiarstwo, wioślarstwo, pływanie, lawn-tennis itd.

Kolarstwo ma powodzenie. Liczy ono około 70 licznych organizacyj, gromadzących do 10.000 miłośników, skupionych w Polskim Związku Towarzystw Kolarskich.

Tennis posiada do 25 klubów, pozatem kilkadziesiąt sekcyj przy różnych klubach sportowych. Można naliczyć w Polsce do 4.000 zorganizowanych tennisistów.

Polski Związek Lekkoatletyczny, centrala sportu lekkoatletycznego w Polsce, gromadzi, podzielony organizacyjnie na 8 okręgów, do 200 organizacyj sportu lekkoatletycznego, mających w swych szeregach do 10.000 amatorów lekkoatletyki w różnych częściach Państwa.

Lotnictwo nie jest jeszcze w Polsce sportem popularnym. Mamy wprawdzie swój Polski Aero-Klub, należący do Międzynarodowej Federacji Lotniczej, ale o szerokiej popularyzacji lotnictwa jako sportu mowy jeszcze być nie może.

Łyżwiarstwo posiada zaledwie około 10 organizacyj z niecałym tysiącem członków zogranizowanych, tak samo zresztą jak sport łodzi motorowych, rozwinięty wspaniale zagranicą, a u nas traktowany raczej ubocznie przez kilkanaście klubów wioślarskich tak, że niema kto go reprezentować w organizacji międzynarodowej.

Myślistwo wygląda nienajgorzej. Jest w Polsce do 100 towarzystw myśliwskich gromadzących do 5.000 członków, reprezentowanych przez Centr. Związek Polskich Stowarzyszeń łowieckich.

Narciarstwo z natury rzeczy skoncentrowało się w okolicach kraju, nadających się dla tego sportu. To też organizacje narciarskie w ilości około 50, mających do 2.000 członków oddają się zresztą i innym sportom.

Któż z nas z lat młodzieńczych nie pamięta palanta. Ten piękny sport, który zdawało się już ginie, wskrzeszono na Górnym Śląsku, gdzie istnieje Polski Związek Palanta i Gier Ruchowych, mający w swem gronie 56 towarzystw z 10.000 członkami.

Sport piłki koszykowej traktowany jest jeszcze dowolnie, nie ma swojej organizacji, ani opracowanych regulaminowo zasad. Piłka nożna króluje. Do Polskiego Związku Piłki nożnej zgłosiło się około 600 klubów z przeszło 25.000 graczami. Kluby posiadają około 200 boisk oparkanionych, a podatku miejskiego od zawodów opłacają około miljon złotych.

Pływaniu poświęca się systematycznie około 40 organizacyj, mających do 1.500 członków.

Cyfrowo najpoważniej przedstawia się sport strzelecki, liczący do 20 organizacyj masowych, posiadających do 200 tys. członków.

Szermierka w około 15 organizacjach liczy do 1.500 zwolenników, a turystyka około 20 organizacyj z 40.000.

Wreszcie wioślarstwo. Polski Związek Wioślarski ma zarejestrowanych do 30 towarzystw wioślarskich z około 12.000 członkami.

Przejrzeliśmy cyfrowo wszystkie dziedziny sportu, uprawianego w Polsce. Uwzględniając fakt, że szereg organizacyj sportowych chadza luzem, nie należąc do zrzeszeń, można stwierdzić, że w Polsce mamy do 1.500 grup, uprawiających stale i systematycznie tę, czy inną dziedzinę sportu, a liczących łącznie do 300.000 członków. Zważmy jednak, że niektórzy z nich, właściwie poważny odsetek, nie zadawalniają się uprawianiem jednej dziedziny sportu, a czynni są w wielu. Jeżeli to uwzględnimy, to wypadnie, że w Polsce sportem zajmuje się, naprawdę, do 300.000 osób najwyżej, a więc odsetek b. mały: zaledwie 1 procent zaludnienia kraju.

P.

Otrzeźwienie francuskiej lewicy.

Zaniechanie walki z kongregacjami.

Sytuacja wewnętrzna Francji zaczyna się wyjaśniać. Hałas z powodu kongregacyj religijnych okazał się dziełem lóż masońskich, które na tym terenie szukały okazji położenia „rządu jedności narodowej".

Stanowisko trzeźwego skrzydła radykalnego sprawiło, że nad sprawą kongregacyj prawie przeszło się do porządku dziennego.

Wyparła je polityka zagraniczna, a mianowicie rozmowy pomiędzy Poincarem i Churchillem oraz Parkerem Gilbertem na temat zagadnień pokojowych i odszkodowań jako preludjum do przedterminowej ewakuacji Nadrenji i zbliżenia francusko - niemieckiego, co lewicy bardziej leży na sercu, niż widmo rzekomego „niebezpieczeństwa" klerykalizmu.

Przeciwników gabinetu Poincarego otrzeźwiło ściślejsze głosowanie przy wyborach do rad generalnych. Przy wyborach tych umiarkowani zdobyli na radykałach 26 mandatów, zaś socjaliści zwiększyli swój stan posiadania o 16 mandatów kosztem lewego centrum. Rezultat ten wzmocnił większość Poincarego, który zresztą nie bardzo ogląda się na przyjaciół Cailleaux.

Zajście z prof. Sujkowskim.

W WYŻSZEJ SZKOLE HANDLOWEJ W WARSZAWIE.

Były minister prof. Sujkowski miał onegdaj na terenie wyższej szkoły handlowej w Warszawie przykre zajście z młodzieżą. Było to między jednym a drugim wykładem prof. Sujkowskiego. Skupieni koło niego studenci podawali mu kolejno do podpisu indeksy (książeczki, na których profesor poświadcza uczęszczanie studenta na wykłady). Jeden ze studentów, usłużny kolega, podał profesorowi do podpisu 5 indeksów. P. Sujkowskiego wzburzył ten sposób załatwiania formalności: nie panując znać nad nerwami, zerwał się, niezadowolenie swoje manifestując w słowach wysoce niestosownych dla profesora wyższej uczelni. Zachowanie się profesora spotkało się z reakcją ze strony młodzieży: rozległy się gwizdy i cały szereg manifestacyjnych okrzyków. Wtedy p. Sujkowski porwał leżące przed nim indeksy i rzucił nimi na najbliższych studentów co wywołało burzliwą manifestację i na następnym wykładzie **prof. Sujkowski znalazł się wobec pustej sali.**

Kampanja przeciwrozwodowa

W ROSJI SOWIECKIEJ.

W prasie sowieckiej mnożą się ostatniemi czasy artykuły, potępiające w ostrych słowach **rozkład moralny współczesnego społeczeństwa rosyjskiego,** ujawniający się w pierwszym rzędzie w katastrofalnym wprost wzroście prostytucji i w wielkiej ilości rozwodów. Zjawiska te w życiu Rosji sowieckiej stały się już **niejako czemś zupełnie powszedniem.** Podczas jednak, gdy w latach poprzednich czynniki miarodajne na bolączki te naogół reagowały bardzo słabo, ostatnio obserwować można pewne **zaczątki systematycznej kampanji przeciwko ogólnej demoralizacji życia publicznego.** Teorja Kołłątajowej o „wolnej miłości" nie znajduje obecnie w sowieckich kołach miarodajnych zbyt licznych sympatyków.

Na poparcie tego twierdzenia wystarczy przytoczyć treść artykułu „Walką z demoralizacją", opublikowanego w tych dniach na łamach urzędowej „Krasnej Gazety". W artykule tym czytamy, że **„największem złem w Z. S. S. R. jest rozwód,** a raczej łatwość otrzymania rozwodu. Niema dziś w Rosji nic łatwiejszego — pisze autor cytowanego artykułu — jak **rozwieść się z żoną, zapłacić jej alimenty,** a w najgorszym razie, jeśli brak jest środków pieniężnych, **wyrzucić poprostu swą żonę na ulicę.** Że w słowach tych niema przesady, wynika najlepiej z faktu, że są dzisiaj w Rosji mężczyźni, których nazwać można **wirtuozami rozwodowymi.** Jeden z takich „wirtuozów" **w przeciągu dwóch tygodni trzy razy się rozwodził,** inny znów wziął rozwód w dwie godziny po ślubie. A faktów tych **bardzo jest wiele.**

Tak to straszliwie przedstawia się rozkład życia rodzinnego i społecznego w Rosji.

Popierajcie L. O. P. P.

TANIEC DERWISZÓW.

Jest sobie na wschodzie taka sekta derwiszów tańczących, co to za najwyższe powołanie święty taniec uważa. Zbierają się zatem, siadają cichutko obok siebie i po jakimś czasie wykrzyknie jeden z nich: „Ałłah jest wielki!" Zrywa się całe grono „wtajemniczonych" i rozpoczyna się taniec: każdy kręci się w miejscu z początku wolno, potem szybciej, szybciej do obłędnego zawrotu, oczy w słup, piana na ustach i ciągle ten monotonny krzyk: Ałłah jest wielki" Są nawet tacy, co do góry nogami, na głowie stają, wykrzykując ciągle, by tem jeszcze dobitniej swe wielkie posłannictwo okazać.

Obłędny i krzykliwy ten taniec na miejscu uważają za uniwersalny środek na wszelkie dolegliwości.

W niedzielnym artykule „Nie tędy droga" starałem się zwrócić uwagę p. d-ra Marczyńskiego, że niepotrzebnie, a nawet szkodliwie kwestję wyborów komunalnych postawił w płaszczyźnie politycznej. Zwracałem uwagę, że toć to przecież wybory do Rad miejskich w Sosnowcu i w Dąbrowie i że to powinno być tematem dyskusji i programów.

Niestety p. dr. Marczyński jest nadal niepoprawnym i zarzuca mi partyjnictwo, czy politykierstwo, choć zarzutu tego nie popiera żadnym dowodem.

A szkoda, bo przecież p. dr. Marczyński pracuje w samorządzie i dyskusja w tej dziedzinie mogłaby oddać niewątpliwe korzyści aktualnej sprawie wyborów na terenie Zagłębia.

Czyniąc aluzję do politycznego charakteru wystąpienia mojego Szanowego przeciwnika, użyłem słowa „dżungla" (lecz nie w tytule — trzeba czytać uważnie!).

Okoliczność ta podniecająco podziałała na d-ra Marczyńskiego i jak widzę, chętnie bardzo skoczył do tej dżungli politycznej, w której jeszcze więcej zawikłał i zagubił się wraz z kwestją samorządową.

Mogę zatem zapewnić Szanownego Autora, że rozumiem doskonale szlachetne i ideowe porywy i zawsze należny hołd im oddaję.

Ja wiem, że znaczne zastępy dobrych synów Ojczyzny w różnych formacjach i okolicznościach znoje, krew i życie swe dla Niej oddawały.

Ja jestem teraz pod wrażeniem pogrzebu zasłużonego Obrońcy Lwowa, ś. p. gen. Rozwadowskiego, pochowanego wśród „Orląt" w najwierniejszym grodzie Rzeczypospolitej i wiem również, jak różną miarą są oceniane zasługi dla państwa.

Ja wiem, że bohaterska młodzież legjonowa, grupująca się obok Pana, ustaliła złośliwy termin „czwartej brygady".

Ja wiem, że na naszym terenie wierny legjonista, syn ziemi tutejszej, zasłużony dla sprawy wojskowej, niestrudzony organizator kapitan Nitecki został wyciśnięty z Zagłębia właśnie przez „czwartą brygadę".

Ja bardzo chętnie gotów jestem uznać w Panu sympatycznego lwa lokalnego, ale widzę również te stada szakali i hjen, o których pisał Kipling.

I dlatego zwalczam tezę, wysuniętą przez p. d-ra Marczyńskiego, że B.B. grupuje wyłącznie ludzi dzielnych, uczciwych i o stałym charakterze.

Wygłaszanie zasady, że tylko B. B. jest powołane do regulowania wszelkich zagadnień państwowych — jest zarozumiałością.

Przechodząc do praktycznej strony artykułu, w zastosowaniu do zagadnień samorządowych, nie mogę niestety znaleźć nic, coby wskazywało na zrozumienie zadania przez Autora.

Trudno jest zgadnąć, jakiemi metodami pracy posługuje się p. dr. Marczyński, skoro ustalanie programu nazywa tromtadracją. Można mieć program lepszy, lub gorszy, szerszy lub węższy, ale przecież program pracy mieć trzeba. Przecież trzeba wiedzieć naprzód, do czego się zmierzać będzie. A jeżeli się sięga do poparcia opinji publicznej, to trzeba wyraźnie powiedzieć, jakie są zamiary.

Pan dr. Marczyński rozwija taki figiel: „zrobimy, co można, a że robimy i robić potrafimy, przykładem może być dzisiejszy rząd". Na to odpowiem prosto: znam genjalnego człowieka, którego syn jest kompletnym osłem.

Powtarzam ponownie: proszę zatem wyłożyć pogląd na sytuację gospodarczą Sosnowca i Dąbrowy; proszę wskazać, co i jak robić należy.

Przecież mam prawo przypuszczać, że tak elementarne zagadnienia zostały przetrawione i ustalone i tego ciekaw jestem, a nie dwóch politycznych artykułów, które są tylko stekiem słów, a zatem istotną tromtadracją samorządową.

Sądzę zatem, że może niniejszy artykuł wyprowadzi Szanownego mego przeciwnika z matni politycznej i że zostanie ujawniony nareszcie istotny program gospodarczy B. B. dla miast Sosnowca i Dąbrowy.

Jednocześnie w „Expresie Zagłębia" ukazał się artykuł innego autora p. t. „Państwo a samorząd".

Jak to mówi p. dr. Marczyński „w umyśle mi się nie mieści" — że na temat samorządu takie śliczności wypisywać można.

Przecież to arcydzieło retoryki i kunsztu literackiego!

Gdy się czyta te wzniosłe wielkie słowa:... „pracy państwowo-twórczej, konsolidacja, Ateny, Florencja, Wenecja, naturalny instynkt społeczeństwa, konieczności państwowe oświetlone błyskawicą „życia mocarstwowego" — to przecież aż dusza rośnie!

Przyznaję jednak ze skruchą, że nie rozumiem treści artykułu, ale czuję instynktownie, iż to jest dzieło wielkie i wzniosłe.

Nie wiem, jakie zastosowanie może mieć w samorządzie piękne słowo „imponderabilja" choć z drugiej strony przypuszczam, że wypowiedziane szybko a doniośle mogłoby największego melancholika z baraków miejskich do serdecznych łez ubawić.

Nie wyczuwam może należycie nowoczesnego ducha, bijącego z artykułu, ale myślę, że gdyby tak zebrać podpisy wśród znajomych i zwrócić się do Polskiego Radja w Katowicach z prośbą, aby to piękne dźwiękowe dzieło mogło być uwiecznione na falach eteru przez autora, to byłoby naprawdę piękne słuchowisko.

Ażeby jednak i maluczcy jakąś korzyść osiągnęli, ofiaruję zł. 20 (dwadzieścia) dla czytelnika „Expresu", który w formie popularnej wyłoży, co zrozumiał z artykułu p. t. „Państwo a samorząd".

Tańczący derwisze w Turcji są skromni i nie roszczą sobie pretensji do reprezentowania narodu.

Artur Michael.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

25 CZWARTEK	Dziś Karyspina i Krysp Jutro Ewarysta P. M. Wsch. słońca 6 m. 17 Zach. „ 16 m. 22

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Cyrk Wolfsona".

Kino „Sfinks" — „Dżentelmen w Paryżu" czyli Grzeszki Markiza.

Kino „Momus" — „Symfonja zmysłów" z Gilbertem.

Program radjowy

NA CZWARTEK 25 PAŹDZIERNIKA.

KATOWICE

12.05 — Odczyt pt. „Człowiek i przyroda w październiku i listopadzie" — organizowany staraniem Min. W. R. i O. P.
12.30 — Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej dla młodzieży.
15.45 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl.
16.00 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.10 — Odczyt pt. „Stosunek Juljusza Słowackiego do natury" wygł. p. Edward Rybarz.
17.55 — Skrzynka pocztowa
18.00 — Transmisja audycji literackiej z Wilna.
18.55 — Rozmaitości.
19.20 — Komunikat Związku Śląskich Kół Śpiewaczych.
19.30 — Odczyt z cyklu: „Piękno sportów — Dunajcem w składaku" wygł. dr. Kazimierz Załuski.
19.55 — Sygnał czasu.
20.00 — Komunikat rolniczy z Warszawy.
20.30 — Transmisja koncertu wieczornego z Krakowa. Wykonawcy: Orkiestra symfoniczna oraz soliści: Zofja Sękowska (śpiew), Franciszka Richterówna (skrz.) dyr. Wallek-Walewski (akomp.)
22.00 — Komunikaty: lotniczo - meteorologiczny i P. A. T.
22.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

⁎ **ILOŚĆ UPRAWNIONYCH DO GŁOSOWANIA** przy wyborach samorządowych wynosi w Sosnowcu 57.008 i w Dąbrowie 18.442 obywateli.

× **WYJAŚNIENIE MAGISTRATU.** W związku z naszym artykułem w ub. sobotę p. t. „Cieżki kłopot Magistratu sosnowieckiego. Skutki braku pieniędzy", Magistrat sosnowiecki prosi nas o wyjaśnienie, że od 1 stycznia r. b. nie mógł on p. Mrokowskiemu asygnować czynszu wyższego, przewidzianego w budżecie, gdyż budżet ten nie był zatwierdzony przez województwo i zgodnie z obowiązującemi przepisami budżetowemi wydatki czynione być mogły tylko w wysokości jednej dwunastej kredytów zeszłorocznych.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO.

Czwartek, dnia 25 b. m. „Wielka Rewja" „Publiczność ma głos".

Sobota, dnia 27 b. m. „Trubadur" dla młodzieży szkolnej popoł. o godzinie 3.30.

Sobota, dnia 27 b. m. „Potęga reklmy" premjera wieczów.

× **KUPIECTWO, A WYBORY SAMORZĄDOWE W SOSNOWCU.** W ub. sobotę odbyła się konferencja delegatów Stowarzyszenia kupców polskich, oddziału w Sosnowcu, Związku drobnych kupców i Stowarzyszenia restauratorów z przewodniczącym stronnictwa B. B W. R. dyr. Mazurem w sprawie przystąpienia tych organizacyj do B. B. W. R. i wystawienia wspólnej listy przy wyborach do samorządu. Delegaci zgłosili swój akces do B. B. W. R. zastrzegając się, aby sfery kupieckie znalazły odpowiedniu reprezentację na liście kandydatów, przyczem nazwy dla bloku wyborczego narazie nie ustalono. Zgłoszenie to miało charakter oświadczenia, bowiem właściwą decyzję powezmą walne zebrania, podobnie jak to miało miejsce w Towarzystwie Rzemieślniczem. Walne zebranie Stowarzyszenia kupców polskich odbędzie się w piątek.

× **PRZYGOTOWANIA PRZEDWYBORCZE.** W Dąbrowie rozplakatowano ogłoszenie głównej komisji wyborczej z wyszczególnieniem podziału miasta na obwody, oraz podaniem nazwisk członków komisyj obwodowych.

Takie same ogłoszenia rozklejono i w Sosnowcu. Listy wyborców, uprawnionych do głosowania można sprawdzać już od dnia dzisiejszego w godzinach od 3 popoł. do 9 wieczorem.

× **ZEBRANIE LIKWIDACYJNE TYGODNIA LOTNICZEGO.** W piątek dn. 26 b. m. o godzinie 7 wieczorem w biurze Banku Udziałowego w Dąbrowie odbędzie się zebranie likwidacyjne „Tygodnia lotniczego", na które osoby zainteresowane proszone są o konieczne przybycie.

× **FURJA MARJAWICKA UKARANA.** Wczoraj przed południem zgłosił się do naszej redakcji niejaki Szymanowski, duchowny marjawicki z Sosnowca, i zażądał zamieszczenia sprostowania artykułu naszego z 16 b. m. nr. 286 p. t. „Rozwiązać sektę marjawicką!" — a szczególnie tego ustępu, w którym mowa o małżeństwach mistycznych. Kiedy redaktor naszego pisma oświadczył mu, że sam Szymanowski przy świadku usiłował udowadniać sens mistycznych małżeństw marjawickich, Szymanowski podniesionym głosem zarzucił redakcji K. Z. nieuczciwość w traktowaniu spraw marjawickch. Wówczas redaktor pisma zmuszony był w sposób stanowczy wyprosić natręta w lokalu.

Praca społeczna

Do wszelakich wyborów są, jak wiadomo, potrzebne komisje główne i obwodowe. Do wyborów do Rady miejskiej również.

Jedna taka komisja obwodowa w Sosnowcu ma właśnie posiedzenie.

— Panie przewodniczący — rzecze jeden z członków komisji — bardzo pana przepraszam i wszystkich tu obecnych, ale ja udziału w pracach komisji brać nie mogę. Mam dużo interesów i mało czasu. Właściwie, wcale czasu nie mam.

— Panie kochany — mówi na to kolega z komisji — pan żartuje, czy co? 15 zł. za każde posiedzenie komisji, a pan nie ma czasu?!

— 15 zł.?! A kto płaci?

— Magistrat! —

— Ah, tak... nie wiedziałem. Ja wogóle proszę panów dużo czasu poświęcam pracy społecznej. Choć więc jestem bardzo zajęty, to jednak zrobię dla dobra miasta wszystko, do czego się zobowiązałem.

Autentyczne.

× **ZE STOW. WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI W DĄBROWIE.** Onegdaj odbyło się doroczne zebranie faktycznych członków Stow. właścicieli nieruchomości w Dąbrowie. Przewodniczył p. P. Bednarczyk, sekretarzował p. J. Lewicki. Po odczytaniu przez p. Żelawskiego sprawozdania ogólnego i kasowego, a przez p. Kudlickiego protokółu komisji rewizyjnej, sprawozdania przyjęto do wiadomości, poczem dokonano wyboru 3 członków zarządu. Wybrani zostali pp. Kuźniak, Zembal i Drabik. Następnie omawiano sprawę wyborów do samorządu, oraz niedzielnego zebrania rzekomych członków Stowarzyszenia, zwołanego przez jakiś samozwańczy komitet, dążący do zagłady Stow. Nad zebraniem tem, jako nieważnem, gdyż urządzonem wbrew statutowi, postanowiono przejść do porządku dziennego. Wspomniano, także o pośpiechu uzurpatorów, którzy zdając sobie doskonale sprawę z istoty rzeczy, zaraz na drugi dzień po zebraniu zjawili się w lokalu Stow. celem „przejęcia" urzędowania, spotkał ich jednakże przykry zawód, gdyż pokazano im drzwi z zaznaczeniem, iż w razie sprzeciwu będzie interwenjowała policja, co odniosło skutek i przybyli opuścili lokal.

Po wyjaśnieniu kilku jeszcze spraw, zebranie zakończono.

× **SPRAWA REJESTRACJI RZEMIEŚLNIKÓW.** Stwierdzić należy, iż w powiecie Będzińskim wymagana przez nową ustawę rejestracja rzemieślników, kupców i t. p. zawodów, przedstawia się naogół nieźle i rejestracja zbliża się ku końcowi. Dotyczy to jednakże tylko osób, które posiadały wymagane przez ustawę uprawnienia i dokumenty, natomiast rzemieślnicy, nie posiadający świadectw przemysłowych, dyplomów i t. p. dowodów, znaleźli się w kłopotliwej sytuacji, gdyż ta kategorja rzemieślników musi starać się w województwie o t. zw. dyspensę, co w pewnych wypadkach pochłania wiele czasu. Ze względu na spodziewane w krótkim czasie zarządzenie wyborów do Izby rzemieślniczej, wszyscy ci rzemieślnicy, a jest ich około 3 tysiący, winni postarać się o możliwie szybkie załatwienie tej sprawy i uzyskanie wymaganego uprawnienia, aby uniknąć nieprzyjemnych konsekwencyj i nie utracić prawa głosu do Izby rzemieślniczej.

× **Z RADY SZKOLNEJ POWIATOWEJ** W dniu 27 bm. odbędzie się 16-te posiedzenie Wydziału wykonawczego Rady szkolnej powiatowej w lokalu przy ulicy Małachowskiego 22, według następującego porządku obrad: 1) przyjęcie protokółu z poprzedniego posiedzenia, 2) zaopinjowanie podań na posady nauczycielskie, 3) sprawa urządzenia święta dn. szkoły polskiej, 4) sprawa instrukcji kasowej dla dozorów szkolnych, 5) sprawy bieżące i wolne wnioski.

× **AFFERA PRZEMYTNICZA W BĘDZINIE.** W związku z notatką, zamieszczoną we wtczorajszym nr. pod powyższym tytułem, proszeni jesteśmy o wyjaśnienie, iż Tow. hondlowo - przemysłowe Jakób Gutman, Sp. Akc. w Będzinie, z siedzibą zarządu przy ul. Kołłątaja 35, niema nic wspólnego z wymienionem we wspomnianej notatce nazwiskiem.

Pięć miljonów złotych

NA BUDOWĘ WODOCIĄGU W MACZKACH.

Jak donoszą z Warszawy, Ministerstwo robót publicznych wyasygnowało **definitywnie 5 miljonów złotych na budowę wodociągu państwowego w Maczkach** na Białej Przemszy.

Kierownictwo budowy rozpoczęło już gromadzić materjały budowlane i t. d.

W Maczkach **będą zbudowane filtry na wiosnę 1929 roku.**

Budowa wodociągu rozpocznie się w Maczkach również na wiosnę, a to celem zaopatrzenia w wodę przedewszystkiem miasta Sosnowca.

× **ZABAWA NA POLICYJNY DOM ZDROWIA** która się odbyła w ubiegłą sobotę, przyniosła doskonale rezultaty, a to dzięki T-wu „Czeladź", które dało bezpłatnie orkiestrę, składającą się z 17 osób jak również T-wu „Saturn", które oddało bezpłatnie salę klubu urzędników. W dużej mierze do uświetnienia zabawy przyczyniła się miejscowa inteligencja, która tłumnie przybyła na zabawę, a nawet ci, którym obowiązki przyjść nie pozwalały, również zapłacili bilety.

× **WYPADEK PRZY STUDNI.** Tak się już utarło, że studnie się jednocześnie miejscami zebrań dla służących, które przy czerpaniu wody zajmują się jednocześnie omawianiem „najważniejszych" spraw, zapominając wtedy o całym świecie i swych obowiązkach. Wczoraj na tle tem miał miejsce przy studni na Starym Rynku w Będzinie nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padła 16-letnia Marja Milewska. Przy studni tej jest pompa korbowa i kiedy jedna ze służących pompowała wodę, panna Marysia, zajęta rozmową, oparła rękę na trybach. Wkrótce rozległ się przeraźliwy krzyk, boiwem dłoń dziewczyny dostała się między tryby pompy. Pompę natychmiast zatrzymano i dłoń „wykręcono" z tryb, skutki jednakże okazały się fatalne, bowiem po odprowadzeniu dziewczyny do szpitala, lekarz stwierdził zmiażdżenie dłoni lewej, ręki i musiano amputować 3 palce oraz część dłoni. Nieoględność przypłaciła dziewczyna kalectwem.

× **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.** Wiktorja Adydak, służąca zamieszkała w Sosnowcu przy ulicy Modrzejowskiej 13 napiła się onedaj w celu samobójczym esencji octowej. Pierwszej pomocy niedoszłej samobójczyni udzielił lekarz, poczem w stanie niezagrażającym życiu pzoostawił ją na kuracji w domu. Przyczyną targnięcia się na życie, zawiedizona miłość.

× **W POCIĄGU OSOBOWYM** na szlaku Katowice - Sosnowiec nieznany sprawca skradł z kieszeni Józefowi Jankowskiemu z Sosnowca (Racławicka 6) 1710 zł. Poszkodowany zawiadomił o kradzieży policję.

Pierwsze okręgowe zawody

SOKOLSTWA W STRZELANIU.

W słoneczne popołudnie ostatniej niedizeli odbyły się w okolicy Niemiec pierwsze okręgowe zawody Sokolstwa w strzelaniu z broni małokalibrowej, na strzelnicy, przygotowanej prowizorycznie przez gniazda Niemce, lecz zabezpieczającej ludzi w sposób dostateczny od źle skierowanych kul.

Do zawodów stanęło 33 zawodników z 9 gniazd. Niektóre z gniazd stawiły się z własnymi sztucerkami, więc broni i amunicji było dosyć. Regulamin zawodów określał odległość strzelania na 50 metrów, strzelanie w pozycji leżącej, a liczbę punktów najmniej 34. Kolejność strzelania dla zastępów według kolejności zgłoszeń do zawodów, gniazda więc, które zaniechały wczesnego zgłoszenia, musiały strzelać w mniej korzystnych warunkach światła. Ostatni zawodnicy strzelali, gdy tarcza słońca zachodziła już na linję horyzontu.

Widowisko niezwykłe zgromadziło sporo ciekawych widzów i wzbudziło duże zainteresowanie. Nie mniejsze oczywiście było zainteresowanie między samymi zawodnikami, tak że liczyć teraz można napewno, że strzelanie do celu rozpowszechni się i utrwali po gniazdach sokolskich na dobre i dojdzie nakoniec do tego, jak się dzieje na Zachodize. gdzie w różnych stowarzyszeniach strzelanie do celu jest codizennem niemal ćwiczeniem młodizeży, starszych mężczyzn, a nawet kobiet.

Rezultaty zawodów były jak na początek niezłe. Czterech osiągnęło ponad minimum: 65 punktów Gnatowski Czesław z gniazda Niemce, 64 punkty Dziadkiewicz Zygmunt z gniazda Niemce, 63 punkty Flaczyk Kazimierz z gniazda Niemce, 60 punktów Gradzik Leon z gniazda Sosnowiec I. Powyżsi zawodnicy otrzymali dyplomy, przewidziane w regulaminie. Następni osiągnęli też niezłe wyniki, mianowicie: 58 punktów Wierciochowicz Stanisław z gniazda Sosnowiec II, 58 punktów Piotrowski Wacław z gniazda Sosnowiec II, 58 punktów Góralczyk Juljan z gniazda Zawiercie.

Z liczby 33 nie osiągnęło munimum tylko 3 zawodników, trzeba jednek brać pod uwagę to, że iwelu nie znało wcale broni, z której im strzelać przyszło. Na przyszłość, gdy każde gniazdo zaopatrzy się w broń, będą rezultaty lepsze.

Początek zrobiony.

Komuniści pójdą do wyborów osobno

i PPS. pozostawią własnemu jej losowi.

Pisząc przed kilku dniami o nastrojach przedwyborczych wśród socjalistów i komunstów, oraz o usilnem dążeniu socjalistów do zawarcia paktu wyborczego z komunistami, nadmieniliśmy, iż lewe skrzydło komuny kategorycznie sprzeciwia się porozumieniu z t. zw. „socjalugodą", jak komuniści nazywają socjalstów, wychodząc z założenia, iż stronnictwo, które odniosło taki sukces przy wyborach do Sejmu, winno samodzielnie wystąpić do wyborów samorządowych, przyczem zaznaczano, iż łączenie się z socjalistami zaszkodziłoby bardzo komunistom wśród licznych zwolenników.

Prowodyrzy komunistyczni, nie chcąc brać na swe barki odpowiedzialności i decydować w tej sprawie, odwołali się do swych zwolenników, w następstwie czego odbyły się zebrania dzielnicowe, na których, jak nam donoszą z tych sfer, **jednomyślnie zapadły uchwały przeciwko zawieraniu bloku z socjalistami,** przyczem powzięto rezolucję, potępiającą w bardzo ostry sposób działalność P. P. S.

W związku z tem **wszelkie kombinacje socjalistów z poszczególnymi menerami komuny w sprawie utworzenia sojuszu wyborczego stały się nieaktualne,** zwłaszcza, że komuniści, chcąc położyć kres różnorodnym wersjom na ten temat, zamierzają już w dniach najbliższych **zgłosić w głównych komisjach wyborczych** swe lsty, których ma być narazie 3, gdyż liczą się z tem, że listy, zawierające nazwiska znanych agitatorów, będą unieważnione i dlatego każda z list będzie zawierała kandydatów odmiennych.

Jednocześnie na wspomnianych zebraniach **postanowiono pójść do wyborów razem z P. P. S. lewicą,** której kandydaci otrzymają pewną ilość miejsc na listach komunistycznych.

Ostatnio rozeszła się w Dąbrowie pogłoska, iż znany działacz komunistyczny **Jakób Dębski, przyjęty niedawno do Magistrtu w Dąbrowie, ma być zwolniony z zajmowanej posady,** co byłoby przekonywującym dowodem fiaska usilnych zabiegów socjalistów w kierunku utworzenia bloku wyborczego z komuną.

W każdym razie obecnie jest już rzeczą niemal pewną, że **socjaliści,** opuszczeni przez przyjaciół, **zmuszeni będą pójść sami do wyborów,** których wynik przedstawia się zgoła niewesoło, zwłaszcza, iż komuniści straszą swych braci mlecznych, że **nawet wieców przedwyborczych nie pozwolą im urządzać.**

Rezultat tej walki wkrótce stanie się widoczny.

Krwawy bój pod Gołonogiem.

Jeden zabity i trzech rannych.

We wtorkowym numerze pisaliśmy o trzech **krwawych weselach** w Zagłębiu, a między innemi i o weselu. jakie odbywało się **na kolonji Laski** pod Gołonogiem w mieszkaniu Ignacego Jakubka. Jak już wiadomo powstała tam awantura, w wyniku której **został zabity Kazimierz Jachimowski.**

Obecnie po ukończeniu dochodzenia możemy podać **przebieg i tło tego tragicznego zajścia.**

W czasie zabawy weselnej, wyprawianej w mieszkaniu Jakubka z racji ślubu jego córki z Legenzą Franciszkiem przyszło wielu **nieproszonych gości z okolicznych wiosek.** Mieszkańcy każdej z wiosek tworzyli oddzielne grupy, uzbrojone „dla pewności" w **okute laski, noże i kamenie.** Osobnicy owi pomimo protestów Jakubka i Legenzy **tańczyli i bawili się razem z zaproszonymi.**

Około godziny 8 wiecz. itruzi ze wsi Sulno: bracia **Stanisław i Wilhelm Madziarowie, Józef Szlfierski, K. Grabeus, Jan Sznicer, Tadeusz Smoczyński i Teofil Garbulski** opuścili mieszkanie, udając się na wódkę. Na drodze spotkali niejakiego Władysława Wojteckiego i neżyjącego już Kazimierza Jachimskiego. Po przywitaniu się **Jachimowski zaprosił całe towarzystwo na wódkkę do swego mieszkania.** W drodze do domu między Jachimowskim a Sznicerem **wybuchła kłótnia,** w wyniku której Sznicer **uderzył tak mocno swego przeciwnika,** że ten upadł na ziemię. Do dalszej bijatyki narazie nie doszło i zdawałoby się, że spór został zakończony. Atoli gdy Jachimowski doszedł do swego domu, przed którym stała jego siostra i żona, krzyknął nagle:

— **Szwagier, Ziutek! niema was, bo mnie biją!** —

Jachimowski zawołał brata i szwagra, Klejnota, aby zemścić się za doznaną zniewagę od Sznicera. Zawołani, wybiegłszy z domu rzucili się na stojących przed domem.

Rozpoczęła się **nierówna walka,** zwłaszcza gdy Wojtecki sprowadził ze wsi pomoc w osobach **Pawełka Stanisława, Długosza Marcelego, Cubali Stanisława, Wartaka i innych.** W wyniku zaczętej walki na pobojowisku pozostał **pokłuty nożami i pobity laskami Kazimierz Jachimowski,** oraz ranny jego brat. Reszta walczących na widok nieprzytomnego Jachimowskiego rozbiegła się. Jeden z nich a mianowicie Pawełek, został uderzony nożem w plecy, a drugi, Długosz w oko. Pobitego Jachimskiego żona z siostrą przeniosły do domu, gdzie skonał.

Przybyła na miejsce policja po przeprowadzeniu dłuższego dochodzenia **aresztowała 11 osób** a mianowicie: Marcelego Długosza, który ukrył się w nieczynnm szybie, Stanisława Pawełka, Bolesława Duraja, Władysława Wojteckiego, Stanisława Macherę, Władysława Tutaka, Wilhelma Macherę, Konstantego Grabeusa. Józefa Mazura i Wacława Cubalę. Od aresztowanych odebrano kije z okuciem, nóż i inne narzędzia walki.

Przekazani oni zostali wszyscy do dyspozycji sędziego śledczego

---

Towarzystwo rzemieślnicze

POZOSTAWIA SWYM CZŁONKOM SWOBODĘ.

Po dłuższych a bezskutecznych rokowaniach z B. B., który dotąd nie zorganizował w Sosnowcu komitetu wyborczego, Towarzystwo rzemieślnicze w Sosnowcu uchwaliło na zebraniu w dniu 24 bm. rozwiązać Komitet wyborczy i pozostawić swym członkom wolnę rękę przy wyborach do Rady miejskiej w Sosnowcu.

Nie zapominajcie o zaletach kremu FASCINATA

6017-1

Jak będzie wyglądał pomnik

PO POLEGŁYCH ŻOŁNIERZACH 7 P. P. W CZELADZI.

Staraniem komitetu, który się zawiązał w Czeladzi, zostanie wybudowany pomnik ku czci żołnierzy poległych na polach czeladzkich w utarczkach z Niemcami. Pomnik ten wykonany będzie z kamienia szydłowieckiego w kształcie słupa prostokątnego, na którego frontowej ścianie będize wyrzeźbiony orzeł zrywający się do lotu, trzymający w szponach zerwane kajdany.

Pod rzeźbą orła zostanie umieszczony następujący napis:

Poległym za Ojczyznę cześć!
Janowi Wodzyńskiemu,
Ignacemu Duszyńskiemu,
Mateuszowi Ruskowskiemu.

Żołnierzom 7 pułku piechoty legjonów 11 kompanji, poległym bohatersko na polach Czeladzi dnia 10 marca 1919 roku.

Mieszkańcy Czeladzi 10-III-1929 r.

Koszt pomnika będize wynosił około 7 tysięcy zł. Pomnik wykonywa firma p. Zagórskiego. Trzeba nadmienić, że najwięcej pracy przy zrealizowaniu tego projektu wykazał p. Bolesław Jankowski, szef wydziału rachuby T-wa „Saturn".

Ważne dla bezrobotnych

PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Zarząd obwodowy Funduszu bezrobocia w Sosnowcu **zawiadamia,** że wypłata zapomóg z państwowej akcji pomocy doraźnej bezrobotnym pracownikom umysłowym **odbędzie się według następującej kolejności:**

1) Dla bezrobotnych, zamieszkałych na terenie powiatu Będzińskiego, uprawnionych do otrzymania zapomogi, **wypłata odbędzie się w Sosnowcu, w lokalu F. B. przy ul. Zakręt nr. 7 w dniu 29 października 1928 r. o godz. 14.**

2) **Dla bezrobotnych, zamieszkałych na terenie powiatu Zawierciańskiego, wypłata odbędzie się w lokalu Ekspozytury PUPP. w Zawierciu w dniu 30 października 1928 r. o godz. 14.**

3) **Dla bezrobotnych, zamieszkałych na terenie powiatu Olkuskiego wypłaty odbędą się od dnia 29 do 31 października 1928 roku na punktach płatniczych.**

Zgłaszający się po odbiór przyznanej zapomogi bezrobotni pracownicy umysłowi obowiązani są wykazać się adnotacją w legitymacji o odbytej kontroli w przepisanym terminie.

Stosownie do końcowego ustępu par. 8 instrukcji P. ministra pracy i opieki społecznej z dnia 14.4.27 r., przyznana za pomoga winna być podjęta w dniu wyznaczonym do wypłaty.

W razie nieodebrania zapomogi w terminie 7-dniowym od dnia wyznaczonej wypłaty, bezrobotny traci prawo do jej odebrania.

Bezrobotnym, którzy nie odebrali zapomogi z przyczyn od siebie niezależnych w terminie oznaczonym, dodatkowa wypłata odbędzie się w Sosnowcu w dniu 5 listopada 1928 roku.

Zawiadomienie

Firmy przemysłowe i handlowe, obywatele ziemscy i wolne zawody są bezpłatnie rejestrowane w Wielkiej Księdze Adresowej Polski dla Handlu, Przemysłu, Rzemiosł i Rolnictwa wydaw. T-wa Reklamy Międzynarodowej jen. repr. Rudolf Mosse. Trzecie wydanie Księgi ukaże się na rok 1929. Redakcja otrzymuje odnośne dane ze wszystkich miarodajnych źródeł, jednakże wzywa i tą drogą zainteresowane sfery, a w szczególności firmy nowopowstałe, by podały niezwłocznie pod niżej wskazanym adresem pełne brzmienie firmy, adres i branżę pod którą pragną być zupełnie bezpłatnie zarejestrowane. Apel ten wystosowujemy w celu doprowadzenia naszej Księgi, tego jedynego pełnego Informatora o stanie gospodarczym naszego kraju, do zupełnej doskonałości.

Redakcja Księgi Adresowej Polski,
Warszawa, Marszałkowska 124, tel. 423-54.

Kobieta i dziewczynka
POD KOŁAMI POCIĄGU.

Wczoraj między godziną 9 a 9.30 rano na przejeździe kolejowym obok huty Katarzyna w Sosnowcu miał miejsce straszny wypadek, którego ofiarą **padły dwie osoby, a mianowicie 5-letnia Helena Kolnorska i 55-letnia Katarzyna Hanysz** (Florjańska 28).

Hanyszowa wraz z pięcioletnią dziewczynką wracały z huty Katarzyna, gdzie były ze śniadaniem, na Pogoń. Znajdując się na przejeździe kolejowym, przechodzącym przez bocznicę kop. Renard i huty Katarzyna, dziecko pobiegło naprzód, poczem wróciło do towarzyszącej jej kobiecie. Gdy dziewczynka powtórnie odbiegła od swej opiekunki i znalazła się na torze, w **tejże chwili nadjechał pociąg,** prowadzony przez maszynistę Marcina Jędrusika i jego pomocnika Bolesława Wasilewskiego. Hanyszowa, widząc niebezpieczeństwo, grożące dziecku, podbiegła doń, aby je odprowadzić na bok. **Było już jednakże zapóźno i Hanyszowa niedość, że nie uratowała dziecka, sama znalazła się pod kołami lokomotywy.**

Po zatrzymaniu lokomotywy wydobyto obie nieszczęśliwe z pod kół.

Na miejscu strasznego wypadku znalazł się natychmiast lekarz, dr. Liedtke, który udzielił przejechanym pierwszej pomocy.

5-letnia Helenka zmarła w czasie przewożenia jej do szpitala na Lepianki. Hanyszową w stanie ciężkim przewieziono do szpitala miejskiego na Pekinie.

Kronika Zawiercia.

× **Z ZARZĄDU MIASTA.** Na onegdajszem posiedzeniu zarządu miasta postanowiono asygnować 200 zł. na budowę pomnika poległym 11 pp. oraz załatwiono szereg spraw rachunkowych i gospodarczych.

× **Z LIGI MORSKIEJ I RZECZNEJ.** Obrady zebrania członków Ligi, odbytego przedwczoraj w sali Rady miejskiej, wypełniło sprawozdanie ze zjazdu w Katowicach, wygłoszone przez p. M. Wróblewską oraz krótki referat prez. Klepy o rozwoju przeładunku w porcie Gdyńskim. Po załatwieniu korespondencji i omówieniu spraw wewnętrznych postanowiono w przeciągu miesiąca zwołać zebranie walne, na którem dotychczasowy zarząd tymczasowy zrzecze się swych mandatów i Liga ukonstytuuje się w stałej formie.

× **PRZED OBCHODEM 10-LECIA NIEPODLEGŁOŚCI.** W magistracie odbyło się zebranie obywateli miasta, którzy przyjmowali udział w rozbrajaniu niemców w 1918 r. Zgromadzeni postanowili w uroczystościach obchodu 10-lecia występować jako grupa zwarta, i w tym celu wybrać komisję weryfikacyjną, któraby kwalifikowałaby do niej członków.

× **BEZPODSTAWNE POGŁOSKI.** Z niewiadomych źródeł rozeszły się w Zawierciu pogłoski, o rzekomo niewystarczającej zdolności przepływowej nowobudowanej sieci elektrycznej co w następstwie mogłoby spowodować jakiekolwiek ograniczenia w zużyciu prądu. Po zasięgnięciu informacyj u wiarogodnych czynników, możemy oświadczyć, że wersje te są całkowicie bezpodstawne i sieć nowa może dostarczać zgórą 2000 kilowatów, na zapotrzebowywanych przez miasto 1500 klwt. Zatem zabezpieczeni jesteśmy na wypadek rozwoju zapotrzebowania o 25 proc., co narazie nie jest przewidywane.

× **GŁODÓWKA W ARESZCIE MIEJSKIM.** Wczoraj w areszcie miejskim rozpoczął głodówkę Bolesław Nabiałek z Myszkowa, recydywista 3-krotnie karany za kradzież, oświadczając, że podjął ją w zamiarze samobójczym, chcąc skrócić nic nie warte życie. O głodówce powiadomiono prokuratora okręgu.

× **PANU DZIOMBKOWI W ZAWIERCIU.** Na pytania Pana wyjaśniamy, że nieruchomości wybudowane po 1922 roku, na przeciąg 10 lat od daty wybudowania wolne są od państwowego podatku dochodowego. Wszelkie inne nieruchomości, chociażby wykorzystywane wyłącznie przez właściciela podatkowi temu podlegają.

Zapisujcie sie do PMS.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

GIGANTYCZNE DZIEŁO w POZNANIU.

W niedzielę 21 bm. odbyła się w Poznaniu w obecności p. premjera Bartla konferencja w sprawie Powszechnej Wystawy Krajowej. Witając p. premjera, prezes zarządu P. W. K. dr. Wachowiak przedstawił dotychczasowy stan prac około zorganizowania P. W. K. i jej poszczególnych działów.

Działów tych jest 4. A więc: 1) kultura i sztuka, 2) gospodarstwo narodowe jako dział — rzecz prosta — największy, 3) dział wychowania fizycznego i sportów, 4) emigracja. Dział kultury przedstawi Rząd w swojej wystawie resortowej. Dział sztuki organizuje administracja Wystawy pod okiem Ministerstwa W. R. i O. P. Dział gospodarstwa narodowego obejmuje rolnictwo, przemysł, handel i rzemiosło.

Rozpoczne od rolnictwa — mówił prezes dr. Wachowiak — jako tego, które tworzy 70 proc. produkcji krajowej. Teren. przeznaczony na wystawę rolnictwa, obejmuje w przybliżeniu 150 morgów magdeburskich i stanowi mniej więcej połowę obszaru wystawowego. Na tym terenie postawiono dotąd budynki o powierzchni 28.000 m.2. Będą tam pawilony mleczarstwa i jajczarstwa, produkcij zwierzęcej, ogrodnictwa, leśnictwa, produkcji roślinnej, organizacyj rolniczych, meljoracji, Państwowego Banku Rolnego, Instytutu meteorologicznego, oświaty rolniczej i kultury wsi, ziemianek i włościanek, centralnej stacji jedwabniczej, łowiectwa, pozatem przemysłu drzewnego i nawozów sztucznych.

Dział przemysłu, handlu i rzemiosła obejmuje następujące grupy: hutnictwo, przemysł naftowy, metalowy, maszyn i narzędzi, środków przewozowych, budowlanych, elektrotechnicznych, spożywczy, chemiczny, przetworów produktów zwierzęcych, graficzny, meblarski, konfekcyjny, papierniczy, galanteryjny, muzyczny, zabawkowy, ubezpieczenia, rzemiosła, zakłady użyteczności publicznej, przemysł sanitarny, przemysł sportowy, przemysł cukrowniczy, przemysł drzewny, przemysł włókienniczy. Ponadto należą do niego związki samorządowe oraz sprawa monopoli państwowych.

Dział wychowania fizycznego i sportów znajdzie pomieszczenie głównie w przyszłej miejskiej szkole handlowej. Dział ten poza wystawą eksponatów, przygotowuje także wielkie imprezy sportowe.

Dział emigracji znajdzie pomieszczenie w pawilonie Polonji zagranicznej, który buduje Polonja amerykańska sumptem 25.000 dolarów.

Następnie dr. Wachowiak, po omówieniu strony finansowej Wystawy rzucił szereg cyfr charakterystycznych. Oto one:

—Przy wszystkich pracach PWK. zatrudnionych jest około 100 przedsiębiorstw budowlanych, umów zawarto dotąd 140, na budowach PWK. łącznie z robotami miejskiemi i rządowemi, wykonywanemi dla celów Wystawy, pracuje w tej chwili 5.200 robotników i rzemieślników. Na cele budowy zużyto 15.000 m2. drzewa, 15.000.000 cegły, 3.000 m. wapna białego, 30 wagonów żelaza, 80.000 m2. tektury smołowcowej, 4000 m3. żwiru, 10.000 ton żużla. Przeprowadzono 5 klm. dróg kołowych, 6 klm. dróg dla pieszych, 12 klm. sieci wodociągowej, 11 klm. sieci kanalizacyjnej, 15 klm. kabla.

W odpowiedzi na powyższe przemówienie p. premjer Bartel oświadczył:

— Przyznaję, że jestem przytłoczony wielkością tego, co widziałem. Nie spodziewałem się tego, co zobaczyłem. Rzecz jest imponująca. Bardzo się cieszę, że Wystawa jest w Poznaniu, a nie gdzieindziej. Znam bowiem wszystkie miasta i dzielnice Polski i jestem przekonany, że na podobny wysiłek nie mogłyby się zdobyć, gdyż jest to robota wprost gigantyczna. Prace przygotowawcze imponują mi w najwyższym stopniu. Jestem szczęśliwy, że będę mógł to, co widziałem, zawieźć do Warszawy, jako przykład wzorowo przeprowadzonej roboty. Jestem uderzony tem, co widziałem, tym niesłychanym rozmachem, tym nadzwyczajnym wysiłkiem pracy i celowością tego wielkiego dzieła, które organizatorzy Wystawy roztoczą przed oczami swego narodu.

Ta walka o produkcję krajową z importem zagranicznym musi się rozstrzygać. Dzieło Powszechnej Wystawy Krajowej będzie czynnikiem najlepszym i najgłębszym. Panowie wzbudzicie zaufanie do własnej produkcji i przyczynić się możecie tą Wystawą w pewnym stopniu w sposób praktyczny i celowy do spotęgowania własnej produkcji i do skutecznej walki z całym importem zagranicznym. Interes skarbu państwa w najwyższym stopniu tutaj w grę wchodzi i zdaje się, że o ile panowie znajdziecie się w sytuacji trudnej, Rząd przyjdzie panom z największą pomocą, gdyż to jest praca państwowa, którą panowie robicie.

Kronika gospodarcza.

POWÓDŹ WEKSLI DŁUGOTERMINOWYCH. Sfery gospodarcze są wysoce zaniepokojone tą orgją wystawiania weksli o długich terminach i uważają, że rozpoczęła się ona od chwili wejścia w życie nowej ustawy wekslowej zezwalającej na normalnym blankiecie wekslowym wystawianie zobowiązań o dowolnym terminie, podczas gdy dawniej normalny blankiet umożliwiał wystawienie weksli tylko na okres trzymiesięczny. W związku z tem, dążą zwłaszcza sfery przemysłowe do tego, aby Ministerstwo skarbu zapomocą specjalnego rozporządzenia zapobiegło wystawianiu zbyt długich weksli, przyczem konieczne jest, by określony był termin najdłuższych dozwolonych zobowiązań. Nie ulega wątpliwości, że poprawa na rynku pieniężnym nastąpi dopiero wówczas, gdy znikną z obiegu weksle długoterminowe. Dlatego też ma tą sprawą zająć się w najbliższych dniach intensywnie Ministerstwo skarbu.

CEBULA RUJNUJE NASZ BILANS HANDLOWY. Sprowadzamy rocznie cebul za 4.121.000 złotych! Przyjeżdżają do nas cebule z Rumunji, Rosji, Węgier, Niemiec, Holandji, a nawet z Egiptu i to nawet najwięcej, bo nadnilowych cebul sprowadziliśmy aż za 3 miljony. Świadczy to o niesłychanem niedołęstwie naszego rolnictwa, bo przecież cebulę moglibyśmy w zupełnie dostatecznej ilości u nas hodować i to nawet w odmianie t. zw. „hiszpańskiej" (olbrzymiej), bo i ta u nas świetnie się udaje. Dzięki tedy niedbalstwu i niedołęstwu naszego rolnictwa wywozimy zagranicę 4 miljony złotych rocznie.

SOWIETY UZNAJĄ SWE DŁUGI WOBEC AMERYKI? Na rynku giełdowym w Londynie wszystkie papiery rosyjskie uległy zwyżce i są mocno poszukiwane. Haussa ta jest wywołana wiadomością o uznaniu przez Sowiety długów rosyjskich w stosunku do amerykańskiego trustu „General Electric". W pewnych kołach finansowych londyńskich sądzą, że jest to pociągnięcie bardzo doniosłe ze strony Sowietów, może bowiem przynieść w skutku uznanie rządu sowieckiego przez Stany Zjednoczone.

Z giełdy warszawskiej.
CEDUŁA Z DNIA 24.10

AKCJE. Bank Handlowy 120.00, B. Polski 173.50 — 173.25 —173.50, B. Zachodni 32.50, B. Zw. Spółek Zarobk. 80.00, Częstocice 52.00, Spirytus 25.00, Firley 63.00 Węgiel 99.25, Lilpop 37.50, Modrzejów 33.50 — 33.00, Ostrowiecki ser. B. I em. 113.00, Parowozy 32.50 — 34.00, Rudzki 39.00, Starachowice 45.75, Zawiercie 20.50 Borkowski 16.00.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.25, Paryż 34.85 i pół, Wiedeń 125.34, Włochy 46.71, Szwajcarja 171.36, Holandja 357.45, Stokholm 238.35, 5 proc. Poż. Dolarowa zł. 98.00, 5 proc. Poż. Konwer. zł. 67.00, 4 proc. Poż. Inwest. zł. 120.00 — 119.25.

Tendencja niejednolita

OFIARY
złożone w Adm. „Kurjera Zachodniego".

Zamiast kwiatów na grób b. p. Zygmunta Mamloka zł. 15.— na Dom Sierot przy Żyd. Tow. Dobroczyn. w Sosnowcu składają Grzegorzowie Halpernowie.

Kw. Nr. 198.

Kronika Olkuska.

× **„DZIEŃ SPÓŁDZIELCZY" W BOLESŁAWIU.** Spółdzielcze Stow. spoż. „Społem wraz z kasą Stefczyka w Bolesławiu urządzają wspólnie w dniu 28 b. m. „Dzień spółdzielczy" z programem b. bogatym, a mianowicie: g. 8 m. 30 rano zbiórka przed spółdzielnią i wymarsz w pochodzie do kościoła; godz. 9 uroczyste nabożeństwo z poświęceniem sztandaru spółdzielczego, godz. 10 przemówienie i pochód do remizy strażackiej, gdzie będą wbijane gwoździe pamiątkowe, wygłoszone referaty o spółdzielczości spożywczej i rolniczej: godz. 12 m. 30 zawody koła sportowego „Bolesławianka" (lekkoatletyka, koszykówka, siatkówka i mecz piłki nożnej „Bolesławianka" — „Vesta"): godz. 3 wspólny obiad: godz. 5 m. 30 uroczysta akademja (zagajenie, śpiew, muzyka, sztuczka sceniczna); od 8 do 12 wiecz. tańce. W dniu 27 bm. (sobota) o godz. 9 rano wykład o spółdzielczości dla starszych klas szkoły powszechnej w Bolesławiu, a o godz. 11 rano taki sam wykład w szkole zawodowej w Skalce. Spodziewany jest przyjazd kilku prelegentów i sporo gości.

× **UROCZYSTOŚCI SPÓŁDZIELCZE W POWIECIE.** Dowiadujemy się, że „Dzień spółdzielczy" obchodzony będzie w dn. 28 bm. w kilku miejscowościach powiatu Olkuskiego. Między innemi uroczystość ta zapowiada się ładnie w Sułoszowej w połączeniu z 10-leciem niepodległości państwa polskiego. Projektowany jest pochód wszystkich organizacyj z orkiestrą na czele do mogiły powstańców 63 r. do Pieskowej Skały. Wieczorem akademja z odczytami i referatami o spółdzielczości rolnej, które wygłosi instruktor rolniczy okr. T-wa rolniczego w Olkuszu p. Stan. Mirek. Wieczorem zabawa ludowa.

× **DWUDNIOWE KURSA ROLNICZE.** Okręgowe T-wo rolnicze w Olkuszu urządza w czasie od 24 bm. do 22 grudnia rb. w całym powiecie dwudniowe kursa rolnicze dla starszych rolników obojga płci w następujących miejscowościach: Minoga, Korzkiew, Sąspów, Zadroże, Jangrot, Sucha, Żurada, Chrząstowice, Domaniewice, Kapiele Wielkie, Dobraków. Jeziorowice, Braciejówka, Gorenice, Racławice, Przeginia, Osiek — Witeradów, Bolesław, Chechło, Rodaki i Kwaśniów. Termin odbycia kursów dla: Dzwonowic, Szyc, Gołuchowic, Złożeńca, Bębla i Wielmoży, zostanie ustalony po Nowym Roku. Kursa prowadzić będzie z ramienia O. T. R. w Olkuszu, instruktor p. St. Mirek.

× **ŚP. WALENTY KARPAŁA.** W Smardzewicach, gm. Cianowice, zmarł w wieku lat 76 zasłużony gospodarz śp. Walenty Karpała. Był to typ polskiego chłopa, człowiek wielkich zalet i serca, prawdziwy pracownik wiejski i szczerze miłujący stan chłopski. W ciągu 18 lat był zastępcą wójta gm. Cianowice, a przez 6 lat sam włodarzył tą gminą. Ś. p. Karpała był członkiem komisji okr. wyborczej do Sejmu ustawodawczego, należał do partji narodowo - chłopskiej, pracował w komitetach dla biednych, był gospodarzem straży ogniowej, członkiem zarządu kółka rolniczego i wielu innych organizacyj społecznych. Pogrzeb odbył się w dniu 19 bm przy niezliczonym tłumie ludu z okolicy. Nad otwartą mogiłą przemawiali ludzie ze sfer inteligencji i włościanie. Pamięć nieboszczyka uczciło tamtejsze kółko rolnicze akademją. Zasłużonemu pracownikowi na niwie chłopskiej cześć!

Z SALI SĄDOWEJ.

16-LETNI BENJAMINEK KOMUNISTĄ.

W dniu 19 marca b. r. w związku z zapowiedzianem wystąpieniem komunistów, wywiadowcy patrolując ulice miasta Będzina, zauważyli świeżo porozlepiane odezwy komunistyczne o antypaństwowej treści. Rozprószywszy się na wszystkie strony, w celu uchwycenia sprawcy, w kilka chwil później przytrzymali na ulicy Modrzejowskiej 16-letniego Benjamina Warszawskiego, mieszkańca Będzina (Kołłątaja 15) na gorącym uczynku. Wczoraj Sąd okręgowy skazał za to Warszawskiego na sześć miesięcy więzienia, redukując mu tę karę na zasadzie amnestji do trzech miesięcy. Benjaminek powędrował do więzienia odsiadywać karę.

POTOKOL 100% TŁUSZCZ ROŚLINNY

otrzymał ze względu na wyśmienity gatunek złoty medal na Wystawie Gospodarczo-Spożywczej w Katowicach.

Usuwanie nalotu rosyjskiego

Z NAZW MIEJSCOWOŚCI.

Na podstawie rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych zostały zmienione nazwy następujących miejscowości w powiecie i woj. Kieleckiem: 1) „Znamienskoje" w gm. Dyminy na „Leśniówka", 2) „Orjechowo" w gm. Bodzartyn na „Gołębiówka", 3) „Aleksandrówka" w gm. Bodzentyn na „Dąbrówka", 4) „Siemidubrownoje" w gm. Bodzentyn na „Górki", 5) „Nikolskie" w gm. Bodzentyn na „Dolna", 6) „Woronowo" w gm. Samsonów na „Sosnówka", 7) „Pokrowskoje" w gm. Zajączków na „Wrzosówka", 8) „Krawczowskoje", w gm. Zajączków na „Jeżynów", 9) „Krasnaja Dolina" w gm. Zajączków na „Zacisze", 10) „Gryszyn Hutor" w gm. Zajączków na „Bławatków".

Ręka niemiecka

NA POMORZU.

„Gazeta Bydgoska" zamieszcza informacje o energicznej akcji kredytowej, rozwijanej przez Niemców na terenie województw Pomorskiego i Poznańskiego. Najwyższą działalność rozwija w tym kierunku rzekomo holenderski bank „Hollandsche Buiten Landbank" w Hadze na czele którego stoją trzej Niemcy: Koenig, Borgwandt i Malingrodt. Drugim bankiem, udzielającym nisko oprocentowanych kredytów jest „Danziger Kreditgenossenschaft" w Gdańsku. Otrzymujący kredyty (dotychczas wydano ich na sumę około 10 miljonów dolarów!), muszą się zobowiązać, że będą się ubezpieczali w niemieckiem towarzystwie „Vistula" w Tczewie, że przystąpią do organizacji „Landbund", i że zwalczać będą polskie organizacje i polską „propagandę". Uderzający jest fakt, że kredyty udziela się szczególnie tym niemieckim właścicielom ziemskim, których majątki położone są na strategicznej linji Wisła — Noteć.

Kartofle. Marchew.

1000 m. kartofli białych Parnazji i 600 m. marchwi pomarańczowej Loberychowskiej jest do sprzedania w m. Brzezic poczta Wodzisław Kielecki. Dostawa na tychmiast do st Sędziszów kiel. 6111-3

Duch zmarłego urzędnika

zawił się o godz. 12 w nocy w starostwie łódzkiem

W siedzibie starostwa Łódzkiego, stale dyżuruje w nocy policjant, który przesiaduje w pokoju dla dyżurnego, bądź też przechadza się po lokalu.

Była godzina 12 w nocy, gdy dyżurny posterunkowy Kuszcz, znudziwszy sobie siedzenie w pokoju dla dyżurnych wyszedł na kurytarz, po którego obu stronach mieszczą się biura.

Nagle zauważył on jednego z wyższych urzędników starostwa Zahorańskiego, który szedł w kierunku policjanta wolnemi krokami i nagle, gdy znalazł się w odległości paru kroków — znikł.

Policjant mało znał Zahorańskiego, gdyż widział go tylko dwukrotnie, lecz sądził, że p. Z. miał nocną pracę i teraz wszedł do jednego z gabinetów.

Gdy jednak posterunk. Kuszcz chciał otworzyć drzwi, przy których p. Zahorański znikł, okazało się, że drzwi te zamknięte są na klucz.

Dyżurny nie myślał więcej o tem nocnem spotkaniu i nadal pełnił swój dyżur, gdy nagle o godz. 8.30 zadzwonił telefon i post. Kuszcz odebrał telefonogram że w nocy o godz. 12-ej urzędnik Zahorański zmarł daleko poza Łodzią, o czem żona zawiadomia starostę i odnośnego referenta.

Dopiero wówczas policjant zdał sobie sprawę z tego, że Zahorańskiego w rzeczywistości w biurze nie było, a tylko widział on zjawę. Posterunkowy tłomaczył sobie nocne zjawisko w ten sposób, że urzędnik, umierając zawiadamiał o tem w minucie śmierci urząd, w którym pracował.

Rano, policjant złożył na piśmie odpowiedni meldunek z drobiazgowem określeniem zmarłego Zahorańskiego, którego mało znal poprzednio.

Całe to zdarzenie wywołało na urzędnikach starostwa wielkie wrażenie

BEZINTERESOWNIE!



Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo broszurę, określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. Adresuj: Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna", skrzynka pocztowa 571. Załączyć znaczek pocztowy na przesyłkę. 6123-2

Nowe pokłady węgla

W KOPALNI „BRZESZCZE".

Kopalnia węgla gwarectwa „Brzeszcze" w Małopolsce Zachodniej, stanowią ca własność państwa, wydobywa obecnie pół miljona ton węgla rocznie.

Kierownictwo kopalni przewidywało możliwość wyczerpania pokładów węglowych w okresie 5 do 6 lat.

Przed kilku laty podjęte zostały dalsze badania terenu i wiercenia, prowadzone przez Akademję Górniczą w Krakowie. Poszukiwania zostały uwieńczone niespodziewanym wynikiem. Na głębokości 900 m. natrafiono na olbrzymie pokłady węgla górnośląskiego. Wobec powyższego kopalnia Brzeszcze będzie znacznie rozszerzona, tak aby jej produkcja roczna wzrosła do 1.200.000 ton rocznie.

Szwagier króla polskiego

w komendzie garnizonu warszawskiego.

Komenda garnizonu warszawskiego miała we wtorek osobliwego gościa. W godzinach popołudniowych zjawił się tam 30-letni mężczyzna, dopytujący się o jednego z wyższych oficerów, który istotnie do niedawna był przydzielony do komendy garnizonu.

Nie zdradzając nic podejrzanego, nieznany osobnik nagle zwrócił się do obecnych oficerów z następującem przemówieniem:

— Przybyłem tu, by oficjalnie panów zawiadomić, że **jutro nastąpi zmiana rządu**. Król polski wstępuje na tron. Jest to ataman ukraiński, ożeniony z córką księcia litewskiego a moją siostrą.

Ja z dniem jutrzejszym obejmuję godność i **funkcje marszałka polnego. Policja będzie jutro spalona na proch. Srebro i brylanty poleją się ulcami".**

Gdy jeden ze słuchaczy tego ekspose zaśmiał się nagle, „marszałek polny" ostro go zmonitował:

— **Nie śmiać się!** Jutro pan za to pójdzie na szubienicę. Wogóle ktoby słowo rzekł przeciw królowi, będzie **natychmiast powieszony.** A jeżeli kto chce zyskać łaskę monarszą, niech się listownie zwróci do marszał ka polnego do hotelu „Polonja"...

Po tem oświadczeniu, wypowiedzianem tonem poważnym i energicznym, nieznajomy **wybiegł, wsiadł do taksówki i odjechał** — nim obecni zdołali zdać sobie sprawę z nadmiaru niespodzianych wrażeń.

CHORYCH POCIESZAĆ.

— Panie doktorze, czy ta operacja ma jakiś sens?

— Nie, stan chorego jest beznadziejny.

— Poco w takim razie operować go?

— Nie trzeba choremu odbierać nadziei. Zresztą ta operacja nietylko doda mu otuchy, lecz i rozerwie go jeszcze



OSTRZEŻENIE.

Chcąc nabyć proszki naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować i wyraźnie żądać oryginalnych proszków z „KOGUTKIEM" Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. — Zwracajcie uwagę i odrzucajcie UPORCZYWIE polecane naśladownictwa w podobnem do naszego opakowania.

Ponure tragedje

WSKUTEK NIESNASEK RODZINNYCH.

W Jabłonowie obok Stanisławowa mieszka 28-letnia gospodyni M. Chybin. Doprowadzona do rozpaczy wskutek ciągłych niesnasek rodzinnych popełniła straszne samobójstwo. Wziąwszy na ręce półtoraroczną córeczkę Annę wskoczyła razem z nią do głębokiej studni, gdzie obydwie natychmiast utonęły. Policja prowadzi w tej sprawie energiczne dochodzenia. Wypadek ten wywołał ogromne poruszenie i żal w okolicy.

W Wodnikach powiatu Stanisławowskego popełnił 20-letni wieśniak Wasyl Skawrytko straszne morderstwo na osobie brata. Gdy w nocy brat starszy Jurko zasnął uderzył go Wasyl siekierą w głowę. Skutkiem tego czaszka pękła a mózg wypłynął na wierzch. Morderca zbiegł i dotąd nie zdołano go ująć. Powodem bratobójstwa były zatargi między obu braćmi na tle majątkowem.

WALTER A. FROST

Przedruk wzbroniony.

Tajemnicze klejnoty.

Przekład autoryz. Marji Bogdani.

58)

W ten sposób zszedł czas do ósmej. O dziesiątej powietrze było tak duszne i przesycone wilgocią, że z trudem tylko można było oddychać. Nawet Clavering stracił zwykłą tężyznę, a ciało jego stało się bezwładne jak zwój liny kotwicowej. O jedenastej atmosfera przypominała jakąś płynną masę, podróżni leżeli na hamakach jak bezwładne tłomoki, wszyscy poruszali się co chwila niespokojnie, a potem opadali bezsilnie na swe legowiska.

O jedenastej zerwał się pierwszy lekki podmuch wiatru. Clavering skinął głową, ponieważ spodziewał się tego. On jeden wśród pasażerów zrozumiał, co oznaczał ów powiew, który przepełzł poprzez nieruchomo leżące płaszczyzny wód. On jeden był obznajomiony z morzem, bowiem w ostatnim roku studjów odbył służbę jako zwykły marynarz na trójmasztowcu, żeglującym po wodach podzwrotnikowych. Wstał powoli z leżaka, podszedł do oficera rachunkowego i rzekł.

— Barometr spada w dół jak ołów, prawda? Jest już poniżej 29-ciu?

— Tak, panie. Ale jeszcze nic nie mówimy pasażerom.

— Oczywiście: Za godzinę znajdziemy się w samym środku, co?

— Tak, w samym środku. Czy pan był?...

— W Indjach Zachodnich — odrzekł Clavering, odwrócił się na pięcie i odszedł.

Uczuwał głębokie wzruszenie—nie na myśl o niebezpieczeństwie, które groziło bezpośrednio parowcowi, — ale z radości, że Helena nie znajduje się na pokładzie Colletty. Nagle zapadła ciemność atramentowej barwy, a chmury przesłoniły słaby blask ostatnich gwiazd. Usiadł znów na leżaku. Ostatecznie wszystko jedno, gdzie spędzi te godziny, tu czy gdzieindziej; tu nawet pod sklepieniem ciągle jeszcze spokojnego nieba lepiej wyczuwał obecność i duchowy związek z Heleną. Dziękował Bogu za to, że ona siedzi teraz spokojnie w swojem mieszkaniu w małym hotelu na Washington Square — dziękował z głębi duszy. Nagle czyjaś ręka dotknęła jego ramienia. Odwrócił się i ujrzał jej bladą, strwożoną twarzyczkę.

— Jim, — szepnęła niespokojnie — szukam cię wszędzie. Pani Trent... Zapomniał o bliskiej burzy, zapomniał o zadaniu jakie mieli spełnić.

— Pani Trent... — zaczął. Nagle uświadomił sobie wszystko. — Nie myślałem wcale o niej, — rzekł — nie znalazłem waszych nazwisk na liście podróżnych.

— To dlatego, że jej się wydaje, iż ktoś ją śledzi; wymogła na mnie, aby nie podawać naszych prawdziwych nazwisk. Pokłóciła się z mężem o jakąś drobnostkę oczywiście, ale ona jest taka wrażliwa! Przed wyjściem zamąż była aktorką, a on, choć kocha ją bardzo — traci równowagę, ilekroć się czemś zirytuje. Ona często doprowadza go do pasji, a potem sama wpada w rozpacz. Teraz też tak było. Posprzeczali się strasznie. Ona nie miała racji i czuła to, krzyknęła jednak, że woli rozejść się z nim, a on odparł, że może robić, co jej się podoba. Widzisz, oni się bardzo kochają oboje i na myśl, że powiedzieli sobie coś podobnego, mają wrażenie, iż ziemia usunęła się im z pod nóg.

— Ale jak ty..

— Ja byłam u niej zeszłego wieczoru i do mnie zwróciła się o pomoc. Odchodziła od przytomności na myśl o tem, co powiedziała, a zapomniała całkowicie o jego odpowiedzi! Chciała poprostu uciec dokądkolwiek — jechać gdzieś, gdzieby jej nikt nie znalazł i nikt nie znał. On tymczasem przyszedł do mnie i zastał ją w mojem mieszkaniu. Myślałam, że pogodzą się, ale jakieś wyrażenie, użyte przez nią przypadkowo, wywołało burzę nanowo. Tym razem Trent wyszedł zapowiadając, że nie chce jej widzieć, ani słyszeć o niej. Zaczęła płakać strasznie, ale on w odpowiedzi rzucił w twarz pogróżkę, któraby zast...yła każdą kobietę.

— Ale przecież można ich nakłonić..

— Nie, nie potem, co jej powiedział!

— Dlaczego?

— Dlatego, że się bardzo kochają. Wielka miłość bywa niewyrozumiała.

Potrząsnęła główką z taką miną, jakby znała się na tem doskonale.

Ludzie postępują w ten sposób, jeżeli się bardzo kochają — powtórzyła.

— ...jeżeli bardzo...:

— Tak. Najmniejszy drobiazg rani ich wtedy głęboko. Pamiętasz przecież Jim, jak to było z nami?

Odsunął się od niej trochę, ponieważ wiązała go obietnica, że nie weźmie jej w ramiona, póki nie skończą misji, której się podjęli.

— Nie mów tak — szepnął — nie mów tak, proszę! My już nigdy nie posprzeczamy się w ten sposób, najdroższa moja, my nigdy...

Pierwsza błyskawica rozdarła niebo, a po niej rozległ się tak ogłuszający trzask piorunu, że świat rzekłbyś pękł na dwoje. Za chwilę horyzont ponownie zajaśniał upiornem światłem, a ziemia zatrzęsła się od huku. Clavering pochwycił Helenę w ramiona, bo w tej chwili wicher uderzył o okręt z całą mocą...

— Będziemy mieli ciężką noc — rzekł, gdy huk burzy ucichł się nieco. — A teraz musimy zejść na dół, bo tu nadchodzą oficerowie.

Nagle poczuł na ramieniu silny uścisk jej ręki.

— Jim! — krzyknęła poprzez wycie wiatru, który zerwał się znowu.

— Nie lękaj się, statek skreci i ujdzie przed burzą.

(D. c. n.)

KINO „ZAGŁĘBIE" dawniej Kino-Teatr „Udziałowy"

Dziś i dni następne **„Cyrk Wolfsona"**

NAD PROGRAM Komedja „Ratunku, pali się!"

KINO SFINKS

Od wtorku 23 do 28-go października **„Dżentelmen w Paryżu"** CZYLI **„Grzeszki Markiza"**

Dramat erotyczny w 10 akt. — W roli głów. ADOLPH MENJOU

Nad program: KOMEDJA w 2 aktach.

Zarząd Stowarzyszenia Techników w Sosnowcu prosi swych członków o przybycie w czwartek t. j. dnia 25 b. m. o godz. 20-ej na

Ogólne Zwyczajne Zgromadzenie

PORZĄDEK OBRAD:
1) Odczyt p. inż. KUROPATWIŃSKIEGO na temat: „SIŁY ELEKTRYCZNE, a BUDOWA ATOMÓW"
2) Wolne wnioski

Wstęp dla członków i wprowadzonych gości. 6144

Komunalna Kasa Oszczędności powiatu Zawierciańskiego w Zawierciu

OGŁASZA **KONKURS** na posadę pomocnika księgowego-korespondenta

Od kandydatów wymagane są: 1. Kilkuletnia praktyka w bankowości, 2. Umiejętność szybkiego pisania na maszynie, 3. Nieprzekroczony wiek 40 lat, 4. Referencje wiarogodnych osób

Termin składania ofert z zaznaczoną wysokością żądanego wynagrodzenia oraz odpisami świadectw do dnia 5 listopada 1928 r.

Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 6121

Zakład Rzeźbiarsko-kamieniarski i betonowy FR. FOCHTMANA w Dąbrowie Gór. na Redenie dom własny tel. 1-89





Wykonywa: Pomniki, Figury, Grobowce, toczaki do ostrzenia narzędzi, tablice marmurowe, blaty umywalniowe i konturowe

Dział betonowy: Rury kanalizacyjne, kręgi studzienne, stopnie mozajkowe, płyty trotuarowe, posadzki i słupy ogrodzeniowe i wszelkie roboty budowlane wchodzące w zakres powyższy. Wykonanie solidne.

Ceny przystępne a nawet i ratami. 5589

J. ŁABANOWICZ, Katowice ul. Marsz. Piłsudskiego, Tel. 2352 i 1333

Pierwsza Śląska fabryka **chłodnic samochodowych i szyldów emaljowych**

Chłodnice nowe i reparacje wszelkich systemów, tanki, mostki, błotniki it.d.

Szyldy emaljowe, różnobarwne, w pierwszorzędnem wykonaniu, druki blaszane i t. d. 6162-2

MIÓD

czysto pszczelny pod gwarancją, lipcowy, deserowy i dla celów leczniczych z własnych pasiek w blaszankach 5 kg. 16,80 zł., 10 kg. 32 zł., 20 kg. 61 zł., wraz z blaszanką i opłatą pocztową wysyła za pobraniem poczt. Najstarsza katolicka FIRMA „PATOKA"

Kupczyńce, poczta Denysów.

LOSY do I. klasy

już są do nabycia w najszczęśliwszej Kolekturze Polski Zachodniej

W. KAFTAL i S-ka

dawniej Kolektura Górnośląskiego Banku Górniczo-Hutniczego

Katowice, ul. św. Jana Nr. 16
Królewska Huta ul. Wolności Nr. 26

Główna wygrana: złotych 750.000

pozatem wygrane po zł. 400.000, 350.000; 150.000, 100.000, 80.000, 75000, 60.000, 50.000, 40.000, 35.000 25000, 15.000, 10.000 i wiele innych wygranych na ogólną sumę

ZŁOTYCH 26 761 000

W naszej szczęśliwej kolekturze NIKT PRZEGRAĆ NIE MOŻE! CO DRUGI LOS WYGRYWA!

Cena losów:
1/1 losu zł. 40, 1/2 losu zł. 20 1/4 losu zł. 10.

Są u nas również do nabycia LOSY I LOTERJI FANTOWEJ ZWIĄZKU Powstańców Śląskich

Ogólna suma wygranych zł. 40.000.

Cena losu zł. 2. Połówek niema

Ciągnienie tej Loterji odbędzie się dnia 30 października b.r.

Listowne zamówienia załatwia się odwrotną pocztą.

W tem miejscu wyciąć i przesłać nam w liście

KARTA ZAMÓWIEŃ.

Do kolektury W. Kaftal i S-ka Katowice ul św. Jana Nr. 16 Królewska Huta ul. Wolności 26

Niniejszem zamawiam:
losów ćwiartek po zł. 10
losów połówek po zł. 20
losów całych po zł. 40

Należytość złotych . . uiszczę po otrzymaniu losów blankietem nadawczym P. K. O. Nr. 304 761 przez firmę załączonym, 5926

Imię i nazwisko . . . .

Dokładny adres . . . .

Majstra piecowego

doświadczonego POSZUKUJE cementownia z piecami rotacyjnemi. Oferty pod Majster do Administracji Kurjera. 6091-3



Choroby płuc!

Stosowany przez pp. Doktorów **"Balsam Thiocolan Age"** przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała. „Balsam Thiocolan Age" sprzedają apteki i składy apteczne (drogerje). Żądajcie tylko w oryginalnem opakowaniu apteki

5 **A. Gąseckiego** w Warszawie, 41 Leszno.

Katar płuc i oskrzeli,

gruźlicę i inne choroby dróg oddechowych, objawiające się kaszlem, brakiem apetytu, osłabieniem, wychudnięciem, kłuciem w boku i między łopatkami, krwiopluciem, bólami pod mostkiem — leczą wielokrotnie wypróbowane ZIOŁA PULMOSANA. Wysyła Apteka w Szczakowej za pobraniem zł. 3

SALA TOW. „LUTNIA" ul. Warszawska 22, tel. 4-92.

KONCESJONOWANA **Szkoła tańców NINY CICHONIOWEJ**

przyjmie jeszcze dwie — trzy pary do równoległego kółka

Lekcja dziś o godzinie 8-ej. 6158

Poznańska Hala Ryb

Katowice, św. Stanisława 3. Tel. 869

(Róg ul. Marszałka Piłsudskiego)

POLECA:

Świeże łososie $\frac{1}{2}$ kg. zł. 2,50

Żywe szczupaki

„ karpie

„ liny

Świeże ryby morskie (Kablian) 6161

Drobne ogłoszenia.

Posady i prace.

Potrzebna zdolna ekspedjentka do wędliniarni. Sosnowiec, Warszawska 14, Koss. 6124 3

Potrzebny pracownik fryzjerski. Sosnowiec 1-go Maja 32 Kopik. 6145-2

Potrzebny szofer. Sosnowiec, 1-go Maja 21 u portjera. 6148-2

Potrzebna sklepowa. Oferty pod „Sklepowa" zgłaszać do Administracji „Kurjera Zachodniego". 6156 4

Agenci do sprzedaży maszyn Underwood poszukiwani. Oferty do administracji pod „Prezencja". 6157

GIEŁDA PRACY.

Wolne miejsca na dzień 25 października. Kandydatów do Policji Państwowej na wyjazd 50 majstrów hutniczych wraz z pomocnikami i bańkarzami do huty szklanej na wyjazd 10, majstrów hutniczych na butelki w miejscu 6, bańkarzy na butelki 6, obrabiaczy butelek 3, murarzy wykwalifikowanych I-szej kategorji 29, cieśli budowlanych 4, lasowacz wapna 1, kobiety szpularki 2, pomocnik walcownika 1, kotlarz 1, robotników do robót ziemnych 4, fornali samotnych 2, służby domowej kobiet 7.

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 38 wolnych miejsc. PUPP skierował do pracy 59 osób.

Kupno i sprzedaż.

Bilard w dobrym stanie do sprzedania ul. Miraszewskich 13 Zagórza piwiarnia. 6107-3

Znane ze swej dobroci masło pomorskie już jest do nabycia u E Zieleńca w „Rozwoju" Modrzejowska 30 6133

Do sprzedania Ford w dobrym stanie, Sosnowiec, 1-go Maja 21 u portjera. 6147-3

Nakrycia stołowe na wesela i zabawy wypożyczam. Sosnowiec, „Rozwój" Modrzejowska. Z poważaniem P. Kolton. 6159-3

Lampki na groby. P. Kolton. Sosnowiec, Modrzejowska hale „Rozwoju". 6160-3

Jest okazja nabycia tanio materjału naubranie z powodu wyprzedaży zupełnej po cenach niżej kosztu u krawca L. Jelenia w Sosnowcu Piłsudskiego 14. Tamże potrzebny czeladnik krawiecki dziennik. 6035-7

Austro Fiat dwutonowy 50 H P na chodzie, kompletnie dobry sprzedam. Cena przystępna. Wiadomość: Będzin Gzichowska 42 telefon 213 607-2

Maszynę do szycia bębenkową mało używaną i krawiecką bębenkową tanio sprzedam. Proszę się przekonać. Sosnowiec, Sielecka 27, m. 5. 6154

Lokale.

Mieszkania jednopokojowego lub pokoju umeblowanego poszukuje Wielka 20 Piecha. 6140-2

Zamienię 3 pokoje, kuchnia, wygody centrum miasta, w Katowicach, na 4 lub 5 pokoi, kuchnia; wygody w Sosnowcu. Lenartowicz, Sosnowiec Piłsudskiego 12 Telefon 92 6150

Sklep w centrum Sosnowca, okazyjnie do odstąpienia. Wiad.: Zmuda, Warszawska 10. 6164

Mieszkanie do wynajęcia pokój z kuchnią. Milowice, Saturnowska 23, telef. 2-87 Gliński. 6163-3

Nauka i wychowanie.

Stenografji wyucza listownie, najszybciej, najdoskonalej Instytut Stenograficzny: Warszawa, Krucza 26 (Zaawansowanym wydawnictwa) 5648-10

Zgubione dokumenty.

Unieważniam książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Kowel, Jan Knapiński. 6097

Jan Banbuła, zgubił książeczkę wojskową wydąną przez PKU. Miechów, Świadectwo Przemysłowo-Handlowe na 1928 rok, wydał Urząd Skarbowy Sosnowiec. 6106-3

Zofja Jakubowska zgubiła dowód osobisty wydany przez Starostwo Będzińskie. 6113-3

Ryba Fajbus zgubił kartę powołania rok 1905, wydaną przez komisję w Pińczowie. 6117-3

Józef Krzysztof Szpik zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Miechów. Niniejszą unieważnia się. 6131-3

Kusinski Hieronim Bronisław z Zawiercia zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Będzin. 6135-3

Zgubiono 2 weksle po 200 złotych wystawione przez Teofila Kasperowicza, bezterminowe, które unieważniam. Teofil Kasperowicz y-3

Janina Sokół zgubiła wyciąg z ksiąg ludności wydany przez gminę Strzemieszyce. 6143

Ignacy Kucharski zgubił książkę wojskową wydaną 5 p. saperów Kraków. 6145-3

Nowicki Jan zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec. 6149-3

Józef Koss zgubił pozwolenie na broń długą i krótką jak również kartę łowiecką 6151-3

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **7 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy		60 gr.
W tekście		45 „
W tekście, w kronice		60 „
Za tekstem	5 „	25 „

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA — Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu. Deblińska 1 — Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".